Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 312 (4652) WARSZAWA, PIĄTEK 4 WRZEŚNIA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 775-79.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-30.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

„WALKA" Z lichwą żywnościową!...

Z uwagi na nędzę wśród mas robotniczych, wywołaną bezrobociem i nędznemi płacami zatrudnionych tudzież po znacznem obniżeniu płac kolejarzy i innych pracowników państwowych, zwłaszcza tam, gdzie płace te obniżono o blisko 40%, **sprawa cen żywności nabiera charakteru zupełnie już palącego!**

Troska o to, by ceny utrzymały się na poziomie, który rodzinom pracowniczym przy uszczuplonych ich dochodach — umożliwi przeżycie miesiąca **bez głodu**, spada niepodzielnie **na barki rządu** i staje się **kategorycznym jego nakazem.**

Dwa tysiące

POMÓŻCIE NAM W NASZEJ PRACY!

Musicie nam dać, przyjaciele,

2,000

nowych stałych prenumeratorów.

Niech każdy z pośród Was zosobna poświęci dla

„ROBOTNIKA"

trochę czasu, trochę energji, trochę inicjatywy.

To nie jest wcale tak trudno!

Te

2,000

nowych stałych przyjaciół trzeba zdobyć dla nas koniecznie.

Liczymy na Was, towarzyszki i towarzysze.

Po wyjaśnienia szczegółowe, w sprawie ułatwień technicznych dla Waszej pracy zwracajcie się bezpośrednio do Administracji

„ROBOTNIKA",

Warszawa, Warecka 7, tel. 720-13.

Koniec dyktatury w Jugosławji

KROL ALEKSANDER PRZEPROWADZA LIKWIDACJĘ „POKOJOWĄ"!

CZY MONARCHJA BĘDZIE OCALONA? NAJBLIŻSZA PRZYSZŁOŚĆ ODPOWIE NA TO PYTANIE

Dn. 20 czerwca 1928 r. na posiedzeniu **Skupczyny** (Sejmu) Jugosławji padły strzały. Poseł **Raczicz** strzelił z rewolweru, zabijając na miejscu przywódców chorwackiej partji chłopskiej **Pawła i Stefana Radicza.** Jednocześnie dwaj inni posłowie dr. Parner i dr. **Basarewicz** odnieśli ciężkie rany.

Strzały w Belgradzie były tragicznym

epizodem

w walce Chorwatów z Belgradem. Jugosławja bowiem od 13 lat jest terenem nieustających niesnasek narodowościowych.

Chorwaci, najkulturalniejsza część Jugosławji, źle się czuli w zjednoczonem królestwie Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

Chorwaci, godząc się na federację z Serbami, mniemali, że będzie to **federacja równych.** Mimo republikańskich nastrojów, uznali króla serbskiego za widomy symbol **jedności narodowej.**

Spotkał ich srogi zawód, bo konstytucja, uchwalona w r. 1921, wprowadziła w życie Jugosławji zasadę

centralizacji,

co spowodowało hegemonję **Belgradu** serbskiego nad **Zagrzebiem** chorwackim. Jednocześnie partja serbska radykałów zdobywa decydujący wpływ na politykę państwową. Rozgoryczenie **Chorwatów** rosło.

Dn. 6 stycznia 1929 r. dokonany został **zamach stanu.** Proklamowano „**ustawę" o władzy królewskiej i zarządzie państwa.** Na mocy tej „ustawy" zostały **zawieszone swobody obywatelskie,** ograniczono **wolność prasy,** wszystkie stronnictwa zorganizowane na zasadach wyznaniowych lub narodowościowych, **zostały rozwiązane,** wprowadzono nowe przepisy o zgromadzeniach, ograniczające **wolność** słowa. Jednocześnie król **rozwiązał** parlament i mianował nowy **rząd.**

Ostrze dyktatury zwróciło się przedewszystkiem **przeciwko Chorwatom,** którzy domagali się **zadośćuczynienia za śmierć Radicza, a otrzymali dyktaturę.**

Po dwu i półletnich rządach dyktatury, w dn. 2 września nastąpiła **pokojowa likwidacja systemu rządzenia,** który oparty był o nieograniczoną władzę królewską. W rękach króla spoczywała cała pełnia władzy; wydawał on i ogłaszał ustawy, mianował Rząd, był wodzem naczelnym wojska; przed królem odpowiedzialny był Rząd. Jednem słowem, wszystko, cokolwiek dziać się miało w Jugosławji, działo się po styczniowym zamachu stanu **z woli królewskiej.**

Atoli ogólnoświatowy kryzys gospodarczy **nie ominął i Jugosławji,** która popadła w ogromne trudności. **Niezadowolenie** wśród ludności wzrastało. Potęgować się zaczęły **nastroje opozycyjne,** demokratyczno - republikańskie.

Monarcha, chcąc ratować siebie, pod naciskiem rosnącego niezadowolenia i w obliczu możliwości rozpętania wojny domowej, **poszedł na ustępstwa.**

Pierwszym krokiem była **zmiana gabinetu** i powołanie do Rządu osobistości, odgrywających pierwszorzędną rolę w życiu politycznem kraju.

Kto powiedział A — musi powiedzieć **B.**

Ogłosił więc król Aleksander manifest do narodu, w którym radykalnie

zmienia

dotychczasowe formy polityczne.

W obłudnej deklaracji obwieszcza zbankrutowany dyktator że „wierny swym tradycyjnym uczuciom demokratycznym, oraz powtarzanym obietnicom, że dyktatura jest **środkiem** (bo tak wygodniej w tej chwili jest twierdzić), a nie **celem,** uważa za wskazane nadanie państwu konstytucji, zapewniającej prawa i swobody polityczne".

Pośpiesznie ogłoszono nową konstytucję, która przewiduje **system dwuizbowy.**

Izba posłów będzie obierana na podstawie **powszechnego bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego.** Mandaty posłów mają **trwać 4 lata.** Izba będzie się zbierała corocznie w dniu 20 października. Senat ma się składać w połowie z członków, mianowanych przez króla, a w połowie z członków, obranych przez naród. Językiem urzędowym będzie **zarówno serbski, jak chorwacki i słoweński.** Podział administracyjny na 9 okręgów, wprowadzony przez dyktaturę, zostaje wstrzymany. Następnie konstytucja gwarantuje **swobodę sumienia, wolność prasy oraz nienaruszalność mieszkania.**

Tekst nowej konstytucji zostanie ogłoszony w dzisiejszym numerze dziennika urzędowego wraz z odezwą króla Aleksandra do narodu.

Tak więc z kolei drugie państwo, rządzone przez dyktatorski system rządzenia, powraca do parlamentaryzmu.

A. O.

⁂

Artykuł powyższy daje krótki szkic rozwoju **dyktatury jugosłowiańskiej** od chwili zamachu stanu aż do dn. 2 września.

Europa południowa przeżywa więc doświadczenie

„likwidacji pokojowej"

dyktatorskiego systemu rządzeni.. Depesze z **Belgradu** nadchodzą narazie bardzo skąpo. Według wiadomości, otrzymanych wczoraj w kołach socjalistycznych

Wiednia

w drodze prywatnej w **całej Jugosławji** ma panować

duże podniecenie.

Jutro omówimy ponownie znaczenie ostatnich wypadków jugosłowiańskich.

Przed otwarciem parlamentu Wielkiej Brytanji

Parlament angielski będzie otwarty ponownie w dn. 8 września. W kołach politycznych obliczają, że

nowy Rząd

może liczyć w praktyce na około 50 głosów większości. Przypuszcza się, że z pośród 274 posłów **Partji Pracy** (od cyfry ogólnej odejmujemy 5 ministrów) około 20 wstrzyma się od głosowania przy sprawie „votum zaufania".

DZIŚ Z. P. P. S.

rozpocznie swe obrady punktualnie o g. 11 r. w lokalu własnym w Sejmie, a

KONFERENCJA SAMORZĄDOWA

P. P. S. — o g. 5 pp. w sali konferencyjnej Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

CZY UJĘTO MORDERCÓW TAD. HOŁÓWKI?

Wiadomość, podana przez nas wczoraj ze Lwowa, jakoby mordercy ś. p. **Hołówki** zostali już ujęci, — **nie potwierdza się,** jak dotąd. Wiadomość tę podaliśmy ze znakiem zapytania.

ZNOW KATASTROFA LOTNICZA

Podczas ćwiczeń lotniczych pod **Chodorowem** pełniący służbę inspekcyjną samolotową mjr. **Paleolog** i mjr. **Chaberski** ulegli katastrofie lotniczej.

Aparat został strzaskany. Lotnicy ponieśli rany. Mjr. **Chaberski** odniósł rany lżejsze, natomiast stan mjr. **Paleologa** jest b. ciężki.

Ranni zostali przewiezieni do Lwowa.

CZYŻBY TO BYŁO MOŻLIWE

Więźniowie polityczni w więzieniu t. zw. łukiskim w **Wilnie** posiadali

własną bibljotekę.

Opowiadają teraz w kołach obrońców, jakoby bibljoteka ta została

spalona

w drodze represji za przekroczenia regulaminu więziennego.

Możeby jednak **Ministerjum Sprawiedliwości,** a zwłaszcza

Departament więziennictwa

tego Ministerjum przerwały wreszcie swoje „olimpijskie" milczenie i wyjaśniły konkretnie i wyraźnie, jak rzeczy stoją.

Zatarg w przemyśle dzianym trwa w dalszym ciągu!

Strajk w przemyśle dzianym w Łodzi trwa

bez zmiany.

Na zgromadzeniu strajkujących robotników ustalono, że postulaty robotników, dotyczące wypłaty 32 gr. za 1 kg. wyprodukowanego towaru, są

ostateczne.

Przemysłowcy natomiast twierdzą, iż od zaproponowanej ceny 28 groszy za 1 kg. towaru

nie odstąpią.

Strajk pończoszników w Łodzi z powodu obniżki płac

W Łodzi wybuchł strajk w

trzech zakładach przemysłu pończoszniczego,

w których praca odbywa się na warsztatach kottonowych, a mianowicie w firmach: **Wollman, Pusmak i Eisert.**

Strajkuje

380 robotników.

Strajk wybuchł jako protest przeciwko obniżeniu płac

o 20 do 25%

Zatarg w łódzkiej Kasie Chorych

W związku z obniżką płac lekarzy w łódzkiej Kasie Chorych, prowadzone są rokowania między komisarzem Kasy a zrzeszeniem lekarzy.

Konflikt jest tak ostry, że ze strony lekarzy ujawniły się **tendencje strajkowe** w obronie zagrożonych warunków płacy.

MAŁY FELJETON

BEZ CZEGO ŻYĆ MOŻNA

Człowiek współczesny ma życie nadzwyczaj ułatwione. Po wodę nie chodzi do rzeki, ani do studni, bo wodociąg sprowadza mu ją do domu — w dowolnej ilości. Po to, aby zdobyć ogień, nie wybiera się, jak Prometeusz, do nieba ani nie używa hubki i krzesiwa. Gdy się chce żenić, nie potrzebuje porywać Sabinek czy Zosiek, lecz udaje się do swata, a gdy się chce pozbawić życia, to zjada obiad w pierwszej lepszej restauracji i jest struty.

Przykładów można mnożyć w nieskończoność i niema dwóch zdań co do tego, że każdy przychodzący na świat obywatel jest poniekąd lokatorem, wynajmującym sobie na tym padole mieszkanie na tyle a tyle lat z wszelkiemi wygodami.

Pomimo to ludzie stale narzekają, że życie jest ciężkie i coraz cięższe.

Tych narzekań inaczej nie można sobie tłumaczyć, jak tem, że ludzie znarowili się.

Na szczęście, mamy u nas od dwóch lat kryzys, który jest doskonałym pod tym względem mentorem.

Weźmy tramwaj. Dla przykładu oczywiście. Zdaje się, że to artykuł niemal codzienny. Tymczasem wiosną tego roku tramwaje przez dwa dni stały i nikomu nic się nie stało.

Potem obchodziliśmy się bez taksówek i nie słychać było, aby ktoś z tego powodu został skrzywdzony.

Słyszałem kiedyś w Ziemiańskiej, jak panna Mela na cały głos mówiła:

— Ja mogę nie jeść, nie spać, nie myć się i nie czesać, ale bez kina dwa razy na tydzień nie mogłabym żyć.

Jakoś stało się, że kina przez kilka tygodni strajkowały, a panna Mela pomimo to żyje, a nawet przytyła.

Obecnie znowu teatry są nieczynne, a pomimo to ani niebo się nie zawaliło, ani ziemia się nie zapadła. Wprost przeciwnie, takie wypadki, że niebo się zawali, albo że ziemia zapada się, zdarzają się właśnie najczęściej wtedy, kiedy teatry grają i właśnie w samych teatrach.

Kryzys jest dobrym nauczycielem; lepszym, niż niejeden okrzyczany i przereklamowany wychowawca i, kto wie, bez czego jeszcze można żyć, tylko my nie wiemy o tem.

ULTIMUS.

„HET VOLK“ W NOWEJ SZACIE

Organ centralny socjalnej demokracji **Holandji**

„Het Volk“

ukazywać się będzie od drugiej połowy września w objętości znacznie rozszerzonej i powiększonej. **„Het Volk“** posiada w tej chwili

230,000

prenumeratorów — członków partji i związków zawodowych. Mówimy **tylko** o prenumeratorach **stałych.**

Z RADY MINISTRÓW

W środę, 2 września odbyło się pod przewodnictwem premjera Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów poza załatwieniem szeregu spraw bieżących, uchwaliła projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy z dnia 26-go września 1922 r., dotyczącej kwalifikacyj zawodowych do nauczania w szkołach średnich ogólno-kształcących i seminarjach nauczycielskich państwowych i prywatnych, projekt ustawy o zasilaniu funduszów izb rzemieślniczych oraz rozporządzenie, ustalające wysokość opłat od pojazdów mechanicznych. (PAT).

CIEKAWE NOMINACJE

Prezes Rady Ministrów powołał na przewodniczącego naczelnego komitetu do spraw bezrobocia **prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej p. Czesława Klarnera** oraz na zastępców przewodniczącego p. Stanisława **Jurkiewicza** i senatora Jerzego **Iwanowskiego.** (PAT).

ZGON A. FONTAINE'A

Paryż, 2.9. (ATE.). W Paryżu zmarł, przeżywszy 71 lat przewodniczący rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy Artur Fontaine.

KRWAWA MANIFESTACJA

Nowy Jork, 2.9. (PAT). Z Quito (Ekwador) donoszą, iż odbyła się tam manifestacja **przeciwko oddaniu monopolu zapałczanego firmie szwedzkiej.** Ponieważ tłum na wezwanie nie rozszedł się, wezwano wojsko, które dało salwę, **zabijając 5 osób i raniąc 50.**

Drogi Republiki hiszpańskiej

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA“)

Paryż, dn. 1 września.

Kortezy, t. j. Zgromadzenie Narodowe Hiszpanji, pracują bardzo sprężyście nad projektem Konstytucji. Ale **kraj** daleki jest jeszcze od całkowitego uspokojenia, od ustalonej równowagi stosunków.

By uniknąć nieporozumień, przypomnę czytelnikom **„Robotnika“** punkty główne dzisiejszej **sytuacji wewnętrznej** w młodej Republice:

1) **pełnia władzy** spoczywa w rękach **Kortezów,** które są zarazem **Konstytuantą;**

2) u steru **władzy wykonawczej** stoi Rząd, odpowiedzialny przed **Kortezami,** Rząd o charakterze **koalicji** socjalistów i trzech głównych partji republikańskich, reprezentujących przeważną częsc włościaństwa (część inna głosowała na socjalistów), liberalne mieszczaństwo, sfery intelektualne, jak profesorowie uniwersytetów, adwokaci i t. p.;

3) stanowisko odrębne zajmuje grupa pułk. **Macia,** wyrażająca **prądy autonomiczne Katalonji;** pułk. **Macia** doszedł do porozumienia z Rządem centralnym, zachowuje wszakże w zasadzie „politykę wolnej ręki“; w samej **Katalonji** pułk. **Macia** ma pozycję bohatera narodowego;

4) opozycja **monarchiczno - klerykalna** i opozycja **komunistyczna** w **Kortezach** nie istnieją; tylko jeden monarchista otrzymał mandat poselski, komuniści nie otrzymali ani jednego.

***

Tak więc przedstawia się **sytuacja parlamentarna.** Ale w **kraju** jest nieco inaczej.

Przeciwko Rządowi działają trzy siły:

1) **monarchizm,** ukryty za plecami **episkopatu;**

2) **komunizm,** słaby liczebnie i organizacyjnie, ale rozporządzający znacznemi funduszami i wyzyskujący każdy najdrobniejszy strajk ekonomiczny dla „walki o ustrój sowiecki“;

3) **anarcho - syndykalizm,** swoisty twór historji ruchu robotniczego i stosunków rolnych nie tyle **Hiszpanji,** ile raczej **Katalonji** właśnie; sięga ten twór korzeniami swemi aż do Międzynarodówki **Bakunina;** odbiły się na nim idee francuskiego „syndykalizmu rewolucyjnego“ (Jerzy **Sorel,** H. **Lagardelle**); jest to ideologja społeczeństwa **bezpańskiego,** jako **swobodnej federacji producentów** bez władzy państwowej; konsekwentnie anarcho - syndykaliści **bojkotowali** wybory do **Kortezów.**

***

Źródła dzisiejszych niepokojów i zaburzeń są **dwa. Po pierwsze,** i to **przedewszystkiem, dyktatura** hamowała i tamowała **sztucznie,** bo **siłą fizyczną,** mnóstwo

konfliktów społecznych,

mnóstwo nieuregulowanych od lat zatargów gospodarczych, obniżek płac, złamania uprawnień robotników i fornali, nabytych obyczajowo i trwających niekiedy dziesiątki lat **przed** dyktaturą, i t. d., i t. p. Cały ten materjał palny wyładowuje się teraz na zewnątrz po zniknięciu **cieniutkiej,** jak się okazało, pokrywki „silnej władzy“ gen. **Primo de Rivera** i **króla Alfonsa.** Komuniści i anarcho - syndykaliści płyną na tej fali powszechnego niezadowolenia, rozgoryczenia, powszechnej wściekłości. W gruncie rzeczy **nie walczą** z polityką socjalistów w Kortezach, czy w Rządzie; mówią ludziom mniej więcej tak:

„bierzcie natychmiast sami to, co Kortezy zdążą uchwalić dopiero za dwa miesiące“.

Chodzi im o **zanarchizowanie** walki istotnej proletarjatu i demokracji; hasło: „chcemy Sowietów“ doczepiają komuniści do wszystkiego, co tylko trafi pod rękę.

Źródło drugie — to kwestja — powiedzmy — **klerykalna.**

Wyższe duchowieństwo związało się „na śmierć i życie“ z **dyktaturą** w sposób zupełnie nieprawdopodobny. Nie zrobiło dosłownie nic dla obrony monarchji w dniach jej upadku. Zato teraz rozpoczęły się intrygi w salonach arystokratycznych, listy pasterskie o treści wrogiej Republice i t. d., i t. p.

Rezultat? Ogromne wzmocnienie **prądów antyklerykalnych,** gwałtownie antyklerykalnych; na tem znowu tle zaburzenia, gwałty, starcia...

***

Prezydent **Zamorra** bardzo słusznie wyraził w mowie publicznej myśl następującą:

„demokracje pod rządami dyktatury nie zdają sobie sprawy z tego, jak straszliwy spadek zostawia po sobie dyktatura“.

Oby ta myśl **Zamorry** zastanowiła głęboko przywódców obozu socjalistycznego i obozu demokratycznego w krajach — jakby to powiedzieć? — **bezpośrednio zainteresowanych.**

W.

Sytuacja w Hiszpanji

ARESZTOWANIE WSPÓLNIKÓW DYKTATURY HISZPAŃSKIEJ

W **Madrycie** aresztowano dzisiaj generałów: **Berenguera i Jordana,** którzy byli członkami dyrektorjatu **Primo de Rivery.**

Aresztowani generałowie osadzeni zostali w więzieniu wojskowym.

Generał Berenguer b. minister był w chwili wybuchu rewolucji gubernatorem Katalonji, zaś generał Jordan wysokim komisarzem Marokka hiszpańskiego. Według oświadczenia złożonego przez szefa policji hiszpańskiej aresztowanie generałów nastąpiło na skutek **uchwały** komisji śledczej powołanej przez rząd republikański, celem **zbadania okoliczności** towarzyszących zamachowi stanu Primo de Rivery.

W kołach politycznych Madrytu oczekują, iż w najbliższych dniach nastąpią **aresztowania innych** byłych współpracowników Primo de Rivery.

WOJSKO W SARAGOSSIE

Do Saragossy przybyły wysłane z Barcelony oddziały wojska i gwardji obywatelskiej.

W oczekiwaniu rozruchów przygotowano oddziały karabinów maszynowych.

Policja rozproszyła manifestantów, którzy zmuszali kupców do zamykania sklepów. Aresztowano kilka osób. Około tysiąca strajkujących usiłowało uwolnić aresztowanych. Policja strzeliła do tłumu, raniąc jedną osobę.

SPRAWA ZAMKNIĘCIA DZIENNIKÓW KATOLICKICH

Madryt, 3.9. (PAT). **Kortezy** przyjęły 157 głosami przeciwko 107 propozycję, głoszącą, iż sprawa zawieszenia dzienników katolickich baskijskich i nawarskich omówiona jest już dostatecznie. Przeciwko przyjęciu tego wniosku prawica protestowała bardzo gwałtownie.

Ostatnie wiadomości

DEPESZE — TELEFONY — WIADOMOŚCI RADJOWE

TRUDNOŚCI W NAWIĄZANIU ŁĄCZNOŚCI Z NAUTILUSEM.

Radjostacja portu norweskiego Bergen komunikuje, iż od rana 30 sierpnia nie mogła nawiązać łączności z łodzią podwodną **Nautilus.**

Można przypuszczać, iż radjostacja Nautilusa z chwilą gdy łódź podwodna odbywa podróż pod lodami, nie jest zdolna nawiązać łączności ze światem zewnętrznym z taką samą łatwością, jak w czasie gdy łódź znajduje się na powierzchni wody.

POŻYCZKA DLA ANGLJI.

Połowa pożyczki francuskiej dla Anglji, która miała być zebrana w drodze subskrypcji publicznej została według „Excelsiora“ niemal całkowicie pokryta w ciągu dnia wczorajszego. Transza ta wynosi 2 i pół miljarda franków. Fakt ten jest uważany w kołach finansowych, jako wielkie powodzenie pożyczki angielskiej.

Szereg dzienników podaje wiadomość, że rewizyta ministrów francuskich w Berlinie nastąpi w dniu 27 i 28 b. m. **Laval** i **Briand** opuszczą Paryż w dniu 26 b. m. Ambasador Poncet otrzymał polecenie zawiadomienia rządu niemieckiego o ustalonym terminie rewizyty.

ROZRUCHY W EKWADORZE.

Według otrzymanych tu doniesień w stolicy **Ewadoru** Guayaquil doszło do ponownych rozruchów na tle sprawy wydzierżawienia monopolu zapałczanego Szwedom. 5 osób poniosło śmierć. Układ z konsorcjum szwedzkiem został unieważniony.

WYBORY GMINNE W CZECHOSŁOWACJI.

Termin wyborów gminnych, które mają się odbyć ponad 70% gmin czechosłowackich wznaczono na 27 b. m. Wybory rozpisane zostaną pojutrze. Agitacja wyborcza jest w pełnym toku.

SAMOLOTEM DO GENEWY PRZESŁANE BĘDZIE ORZECZENIE W SPRAWIE ANSCHLUSSU.

Sekretarz generalny międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze Hammerskjold zawiadomił sekretarza generalnego Ligi Narodów, iż orzeczenie Trybunału w sprawie unji celnej niemiecko - austrjackiej będzie przesłane do Genewy samolotem prawdopodobnie w piątek. W sobotę Rada Ligi będzie mogła zająć się wyrokiem

SYTUACJA W HISZPANJI.

Donoszą z Barcelony, że w związku z rozruchami, które wybuchły podczas wizyty gubernatora w więzieniu centralnem, gubernator został złożony z urzędu. Organizacje robotnicze proklamowały w późnych godzinach wieczornych strajk powszechny, który ma wybuchnąć dzisiaj. W Saragossie strajk trwa. Sytuacja ogólna w całej Hiszpanji jest w dalszym ciągu wysoce naprężona.

Likwidacja dalszych 73 przedsiębiorstw w Warszawie

Oprócz 40 przedsiębiorstw handlowych, do Wydziału Przemysłowego Magistratu wpłynęły zawiadomienia o likwidacji w ciągu m. sierpnia dalszych

73 przedsiębiorstw przemysłowych.

W ciągu pierwszej połowy r. b., t. j. od 1 stycznia do 1 lipca, zlikwidowano w Warszawie 370 przedsiębiorstw przemysłowych.

O 40-TOGODZINNY TYDZIEN PRACY

UCHWAŁY NIEMIECKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Berlin, 2.9. (PAT). Kongres niemieckich związków zawodowych, obradujący we Frankfurcie nad Menem, uchwalił rezolucję, domagającą się **zwalczania bezrobocia przy pomocy systematycznego skracania czasu pracy. Kongres polecił zarządowi głównemu podjęcie akcji na wielką skalę, zmierzającej do realizacji 40-godzinnego tygodnia pracy.**

SFINKS PRZEMOWIŁ

Motto.

W więzieniach polskich odbywa się obecnie wprowadzanie nowego regulaminu, który znosi „przywileje“ więźniów politycznych, stawia ich na jednym poziome z przestępcami kryminalnymi, słowem, więzienia przeżywają okres „demokratyzacji“... swoistej.

Więzień Skulczyc zmarł podczas sztucznego karmienia...

Mury więzienne są dostatecznie grube, kraty okienne — dostatecznie mocne, a straż więzienna dostatecznie dyskretna. Ci zaś, których wypuszczają na wolność — niewiadomo czemu — zachowują się tak obojętnie, jakgdyby nic ich już nie obchodziło... i milczą.

Dziś mają wypuścić Franka.

Stoimy zdaleka... czekamy... Minuty wloką się i wydają się godzinami... Godziny — wiekami...

Wiekami... Jakże niemile brzmi ten wyraz! Asocjacja fonetyczna... wiek... ćwiek... wieko...

Zimno...

Już trzy lata. Jak leci czas, jak leci czas! Zdaje się, że to dopiero wczoraj...

A jeszcze całych dziewięć lat...

Ale przecież go zwalniają... „Darowali“ mu resztę... Pewnie amnestja... manifest... Pewnie ktoś coś gdzieś urodził...

Zimno... Pogoda piękna, a zimno... Dziwne.

Koło bramy czyni się jakowyś rumor... Brzęczą klucze. Brama otwiera się naoścież i „wyprowadzają“ go. Jest Franek...

— Witaj, bracie... Franku, cóżeś to taki... jakby to powiedzieć — hardy... zimny i sztywny?...

On... nic...

— No... rozrusz się... przemów. Co nie poznajesz nas, Franku, czy co u licha?

Franek... nic...

— Nuże, bracie, uśmiechnij się... jakże to... nie cieszysz się z wolności?...

Niema odpowiedzi... Oczy wpatrzone w jeden punkt i pieczęć milczenia na ustach... Żadnego giestu... żadnego ruchu... Sfinks!

— Uchodźmy, bracia, wrócimy potem... Upoił się wolnością i jest oszołomiony... Wrócimy o wschodzie słońca, a może sfinks przemówi.

...Zbieramy się znowu przed świtem. W powietrzu cisza, że słychać, jak bledną i gasną gwiazdy... Szarzeje...

Mija chwila... druga... trzecia... dziesiąta... ciemność spływa z naszych twarzy i rąk i kryje się w cieniu...

Coraz widniej... Nasłuchujemy, rychło li sfinks przemówi...

Już widno, ale...

— A rzućcie-no okiem... gdzieżby się podział Franek... Przecież nie wrócił za kratę... Sam też nie uszedł nigdzie...

...Zostawili rydel... pewnie przez zapomnienie...

...a tu... ziemia rozkopana...

Weszło słońce i sfinks przemówił... z pod ziemi.

x. y. z.

POSZUKIWANIE RODZIN

Zakłady, opiekujące się sierotami, proszone są o powiadomienie Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem (Warszawa, Jasna 11), o losie Jana Bożko. Wiadomości potrzebne wobec znalezienia krewnych Bożki.

SPRAWA ANSZLUSU

Genewa, 2.9. (ATE.). Podczas rozmów dr. Curtiusa z Francois Poncetem i Schoberem **doszło do porozumienia co do tekstu deklaracji w sprawie austro-niemieckiej unji celnej, które mają być złożone na czwartkowem posiedzeniu komisji Paneuropejskiej.** Jest rzeczą zrozumiałą, że tekst deklaracyj jest trzymany w tajemnicy, **ale nie ulega kwestji, że będą one zawierały wyrzeczenie się anschlussu.** Trybunał Haski ma według ostatnich wiadomości ogłosić swe przeczenie w sprawie austro-niemieckiej unji celnej w sobotę, dnia 5 września o godz. 10-ej rano.

Genewa, 2.9. (ATE.). Z wielkiem naprężeniem oczekiwane są jutrzejsze debaty komisji Paneuropejskiej, **podczas których ma być złożona przez ministrów Curtiusa i Schobera deklaracja o wyrzeczeniu się anschlussu celnego.** Poza tem zostało ustalone, że Rada Ligi Narodów zajmie się sprawą austro-niemieckiej unji celnej w poniedziałek po południu po drugiem posiedzeniu zgromadzenia plenarnego Ligi. Sprawa ta będzie jedynym punktem porządku dziennego posiedzenia Rady.

TEŻ... „POLITYKA"!...

Przeżywamy kryzys i oszczędzamy na czem można i na czem nie można: na szkołach, na nędzarskich pensjach nauczycielskich, urzędniczych, na zasiłkach dla bezrobotnych i t. p. Szukamy dochodów dla skarbu i wprowadzamy w życie nową **ustawę „przeciwalkoholową"**, która nie przeszkadza jak najszerszemu spożyciu alkoholu. Pomysły zdobywania pieniędzy wymagają jednak czasem drobnych wkładów. Oto dowiadujemy się, że podobno dyrekcja **monopolu spirytusowego** przeznaczyła na **reklamę wódki monopolowej** „drobną" sumkę **200.000 zł.** Bylibyśmy naprawdę bardzo szczęśliwi, gdyby wiadomość ta okazała się plotką, ale wygląda na to, że jest ona prawdziwą. Bo oto pomyślmy tylko: **„Kurjer Czerwony"** jeszcze 22 sierpnia podał artykuł pod tytułem pełnym szlachetnego patosu:

Nie zatruwajmy dzieci alkoholem! Wymowne dane o rozpowszechnieniu alkoholu wśród dzieci. Tymczasem 31 sierpnia, a więc w 9 dni po tem zjawia się tam artykulik ilustrowany: **„Dobrze im się działo, choć pili niemało"** — 6 wymownych, humorystycznych obrazeczków o tych, co pili w południe, wieczorem i w nocy rozkoszny trunek — monopolówkę.

Dziwnym zbiegiem okoliczności **„Express Poranny"** w tym samym czasie bogato ozdobił swe szpalty artykulikiem, ilustrowanym z dalszemi ciągami w 4 numerach **„Suchy Amerykanin w mokrej Europie"**. Treść prawdziwie budująca: Amerykanin, który przybył do Europy, żeby użyć alkoholu, niezadowolony z trunków w Anglji, Francji i w Niemczech, rozkoszuje się wódką w Polsce. W numerze z 27 sierpnia nie wystarcza tego „arcydzieła humoru". Poniżej czytamy: **„Sobie panek pod gazem"**.

Wzruszony nauką przodownika poszedł po rozum do białej główki". Dowiadujemy się, że szofer z Góry Kalwarji wypił dużo i to wódki w złym gatunku. To go zgubiło, że zapomniał, iż „czysta krzepi". Czyżby istotnie na te ordynarne fabrykaty reklamowe szły pieniądze, monopolu państwowego w dobie kryzysu? Trzeba przyznać, że żadne skrupuły i względy na tak zwane dobro ogółu i zdrowie fizyczne i moralne narodu nie krępują polityki finansowej „mocnej" ręki. Gdy dziesiątki nędzarzy odbierają sobie życie, gdy codziennie przychodzą wiadomości o bankructwach i redukcjach, ci, którzy uważają się za elitę, prowadzącą naród, zachwalają wódkę w dobrze płatnych reklamach. Zamiast funduszu na walkę z alkoholizmem mamy w dobie nędzy ogólnej **fundusz na reklamę alkoholu.**

Wł. W.

REDUKCJE

Nie 230, ale 600 ludzi ma być zredukowanych w Ludwinowie pod Krakowem

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, iż **230 robotników z Polskich Zakładów Garbarskich w Ludwinowie** ma iść na bruk.

Okazuje się, że wobec zamierzonej **całkowitej likwidacji** tego przedsiębiorstwa, redukcja grozi **600 pracownikom!**

KONFISKATY

Z polecenia komisarjatu rządu policja skonfiskowała następujące dzienniki: **„Naprzód", „Naje Folkscajtung", „Głos Narodu", „Gazeta Warszawska"**, wszystkie z datą 3 b. m.

DZIELNICA NĘDZARZY

W związku z zamierzoną budową w r. b. domów drewnianych dla bezdomnych na Anopolu, komisja do spraw regulacji i zabudowy miasta przyjęła plan zabudowania terenów w tej dzielnicy o powierzchni 6.5 hektarów. Plan ten przewiduje trzy główne ulice, uwzględnione już w zatwierdzonym przez ministerstwo robót publicznych planie miasta. Powstanie tam dzielnica o luźnem, niskiem zabudowaniu.

Przygodnym „reformatorom" szkolnictwa

OSWIATA POWSZECHNA NIE MOŻE BYĆ PRZEDMIOTEM SENSACJI REPORTERSKIEJ

Z kół nauczycielskich otrzymaliśmy artykuł następujący; chętnie go zamieszczamy. Red.

Z jakiejkolwiekbyśmy strony nie podchodzili do **problemu oświaty powszechnej,** czy to z punktu widzenia interesów państwowych, społecznych, czy nawet finansowych, troska o „typ obywatela, jaki jest najwłaściwszy ze względu na strukturę psychologiczną i gospodarczą naszego społeczeństwa" — wyrazić się może we wszystkich możliwych tezach prócz tej jednej, jaką postawił p. **Syruczek** w niedzielnym numerze **„Expressu Porannego".** Twierdzenie, że **„7-letnia szkoła powszechna w Polsce w obecnej swej formie jest pomyłką"** i że **„należy zlikwidować trzy ostatnie oddziały szkoły powszechnej"** — świadczy, że ci, którzy podobne rzucają hasła nie umieją wznieść się na poziom bezstronnego rozumowania, na poziom rzeczywistej troski o przyszłość Państwa i narodu, a obracają się w ciasnem podwórku zainteresowań pewnej grupy społecznej, niezdolnej spojrzeć dalej poza interes własny dnia dzisiejszego. Silenie się natomiast na „fachowość" w dziedzinie wychowania — nie do twarzy czcigodnemu pracownikowi poczty czy innej podobnej instytucji.

W każdej dziedzinie życia głos decydujący musi mieć **fachowiec.** „Uniwersalność" wiedzy, ta nasza chorobliwa manja narodowa — zakrawa na kpiny.

A teraz na temat fachowy słów kilka.

Polska jest wybitnym krajem **proletarjatu** w znaczeniu gospodarczem; 70 procent ludności — to rolnicy, około 12 procent — to robotnicy. Znikomą mniejszość stanowi inteligencja wszelkiego typu. Przy takiej strukturze społecznej tylko bardzo ograniczony człowiek może mówić o **redukcji przymusowego powszechnego nauczania.** Jeżeli Polska ma być krajem demokratycznym, o choćby minimalnych aspiracjach konstytucyjnych — musi swej olbrzymiej masie włościańskiej i robotniczej zapewnić możliwie najwyższą oświatę, choćby z tej prostej przyczyny, że im wyższy poziom umysłowy ogółu obywateli, tem większą jest energja społeczna, współudział i współodpowiedzialność w życiu i za życie państwowe.

Wpływ oświaty na życie gospodarcze jest tak widoczny, że mówić o tem nawet nie trzeba. Należy tylko dotknąć problemu fachowego przygotowania młodzieży do życia praktycznego. Odziedziczony po c. k. Austrji system szkolny, mający u nas swe obywatelstwo, powoduje nadprodukcję żebrzącej inteligencji. Szkoły średnie ogólnokształcące rokrocznie wydają tysiące młodzieży nieprzygotowanej do żadnego zawodu, przez co powiększają kadry bezrobotnych. Mamy za dużo kandydatów na urzędy, podczas gdy stanowiska fachowe w przemyśle, handlu czy rolnictwie obsadzamy laikami lub cudzoziemcami. W ostatnich latach zrodził się szlachetny pęd w kierunku szkolnictwa zawodowego. **Kandydatów dostarczała wyłącznie szkoła powszechna 7-klasowa.** Jej redukcja równa się zahamowaniu dopływu młodzieży do tych szkół.

Czyby więc w interesie dobra społecznego nie należało właśnie zwiększyć dopływ młodzieży do szkół zawodowych, szkolnictwo to rozbudować, nawet za cenę redukcji szkolnictwa średniego ogólnokształcącego?! Bo że zabraknąć nam może ludzi, którzy „czytali **Homera i Platona** w oryginale" i że ucierpi na tem „studjum łaciny" — dziury w niebie nie będzie. (Chętnych do studjów klasycznych nie zabraknie nigdy, a nastawienie szkolnictwa tylko w tym kierunku byłoby zbrodnią społeczną). Za to Polska zyskałaby zastęp ludzi fachowych w dziedzinie życia gospodarczego, co nam wyszłoby tylko na zdrowie.

A **względy kulturalne?!** Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że pod względem kultury społecznej stoimy o **kilkadziesiąt lat w tyle poza Zachodem Europy.** Aby dorównać naszym zachodnim sąsiadom należałoby ilość lat powszechnego nauczania conajmniej podwoić. Zmniejszanie tempa oświaty powszechnej — to dalsze cofanie się w tył.

Wreszcie względy **ambicji narodowej.** Zaprzepaszczanie dorobku na polu oświaty powszechnej i powszechnego nauczania równa się **rezygnacji z obecnych granic państwowych.** W naszych warunkach geograficzno - politycznych nie tylko armja czynna stanowi obronę narodową, ale całe uświadomione społeczeństwo. Im wyższe jego samopoczucie narodowe, im większa gotowość do obrony swej ziemi, tem większe bezpieczeństwo państwa. Nie trzeba chyba przypominać historycznych słów **Bismarka,** wypowiedzianych pod adresem szkoły i nauczycielstwa. A wtedy podobno wykształcenie mas nauczycielskich było niższe, niż obecnie.

Względy natury finansowej nie mogą w żadnym wypadku przemawiać za redukcją powszechnego nauczania. Państwo, które skąpi na oświatę obywateli, kopie grób własnej przyszłości. Podchodząc od **strony rzeczowej,** dość przejrzeć budżet Ministerjum W. R. i O. P., a nawet budżety poszczególnych szkół powszechnych za ostatnich lat kilka i porównać je z gospodarką w innych resortach, aby wyrazić zdziwienie, jakim cudem, przy tak skromnych poniżej wszelkiej możliwości warunkach mogło nasze szkolnictwo powszechne wydać tak obfite plony, że stało się przedmiotem podziwu dla zagranicy. I ciekawe, że najwybitniejsi pedagogowie świata, ludzie tej miary co **Piaget** i **Bovet** byli zachwyceni postępem naszego szkolnictwa powszechnego, poziomem naszego nauczycielstwa i metodami jego pracy. Tylko ludzie pewnego pokroju, wychowani na wiecznej negacji nawet samych siebie, tego dostrzedz nie mogą. Ale na to aby być w tych rzeczach bezstronnym trzeba widocznie urodzić się pedagogiem, orjentować się w ogromie współczesnej wiedzy pedagogicznej, lub conajmniej być publicystą tej miary co ś. p. Tadeusz Hołówko, który po podróży po zapadłych kątach naszych kresów wschodnich nie miał słów uznania dla pracy nauczycielstwa szkół powszechnych i jego wiedzy fachowej. I ciekawa rzecz druga, że podobne atuty przeciw szkole powszechnej, jakiemi operuje **p. Syruczek,** słyszeliśmy od analfabetów - chłopów w początkach naszej niepodległości, kiedyśmy rozpoczynali organizowanie naszego szkolnictwa. Dziwne podobieństwo rozumowania!

Wszyscy ci, którzy z za zielonych biurek chcą reformować szkolnictwo nasze, niech wejdą do szkół, przyjrzą się zbliska i bezstronnie warsztatom pracy wychowawczej i dopiero na podstawie zdobytego a fachowego materjału podchodzą do zagadnienia oświaty powszechnej. Bo problem ten jest za poważny, aby go traktować w sposób brukowy, na wzór sensacyjnej wiadomości reporterskiej.

Natomiast „fachowcy" w rodzaju **p. Syruczka zasłużyliby się niezmiernie** sprawie wychowania, a nawet zyskaliby złotą kartę w historji szkolnictwa polskiego, gdyby ogromem swej wiedzy pedagogicznej zechcieli się podzielić z ogółem nauczycielstwa, lub conajmniej, na jakiemś zebraniu nauczycielskiem wskazali właściwe drogi rozwoju szkoły polskiej, no i wartości, jakie ich zdaniem cechować winny nauczyciela szkoły powszechnej. A wtedy naocznie przekonaliby się o istotnym poziomie umysłowym atakowanych.

Gdyby zaś ta propozycja nie dogadzała, może zechce p. S. zgodzić się na fachową polemikę na łamach pism pedagogicznych.

M. Socha,
nauczyciel.

Wstrzymanie pracy

w fabryce zapałek „Błonie"

CO ODPOWIEDZIAŁ ROBOTNIKOM DYREKTOR NACZELNY MONOPOLU?

W dniu 1 b. m. dyrekcja fabryki zapałek w Błoniu wywiesiła ogłoszenie, w którem zawiadamia, iż z dn. 19 b. m. fabryka zostanie unieruchomiona „z powodu ustawiania nowych maszyn".

Jak długo fabryka ma być nieczynna? — zawiadomienie nic o tem nie mówi.

Gdy robotnicy zwrócili się do dyrektora fabryki z zapytaniem o termin ponownego rozpoczęcia pracy— dyrektor **nie udzielił żadnej odpowiedzi.**

Robotnicy, w liczbie 320 osób, wysłali delegację do Warszawy, do naczelnego dyrektora Monopolu, p. **Tabora.**

P. dyrektor rozgoryczonym z powodu straty pracy robotnikom odpowiedział w ten sposób:

„Fabryka będzie nieczynna dotąd, dokąd się nie ustawi nowych maszyn. Może rok, może dwa lata. Z ustawianiem spieszyć się nie będziemy. A jak się wam nie podoba, to rozwiążę umowę".

Nie trzeba dodawać, że taka odpowiedź wywołała ogromne oburzenie wśród robotników.

***

Po wprowadzeniu w życie nowej umowy z koncernem zapałczanym **Kreugera** konsumcja zapałek bardzo znacznie się zmniejszyła. Na składzie są olbrzymie ilości wyprodukowanych zapałek (prawie całoroczna produkcja), więc niema potrzeby wyrabiać ich jeszcze więcej. Niema więc nadziei, żeby fabryka szybko została uruchomiona.

Z tego też powodu przed kilku dniami zredukowano 30 osób w fabryce **„Błonie",** zaś **„Płomyk"** w Warszawie, fabryki zapałek w Stryju i Grodnie są całkowicie zlikwidowane.

Nowe maszyny tem się będą różniły od starych, że będą pakowały mniejszą ilość zapałek do każdego pudełka.

Odprawa hitlerowcom

(TELEFONEM Z BERLINA)

W **Lüdenscheide** (Zagłębie Ruhry) grupa **hitlerowców** napadła w dn. 2 września na dwuch członków **„Reichsbanneru"** republikańskiego i zaczęła ich bić pałkami i kastetami.

Zaalarmowany oddział **„Reichsbanneru"** i sportowców robotniczych przybył niezwłocznie na miejsce wypadku, rozpędził napastników i gnał ich przed sobą aż do lokalu hitlerowców, gdzie policja powstrzymała dalszy atak.

Trzech hitlerowców odniosło ciężkie rany.

Tłumy robotników witały owacyjnie powracających **„Reichsbannerów".**

PRZEGLĄD PRASY

OBAWA CZY ODWRÓT.

Przed z górą tygodniem odbyła się głośna konferencja z udziałem „specjalistów" od spraw kryzysu i „fachowców" od bezrobocia. Na tej to konferencji premjer **Prystor** ogłosił światu powstanie komitetu pomocy, na czele którego nie stanie „bynajmniej" ktoś z Rządu, lecz z pośród społeczeństwa.

Czy p. premjer w zapale krasomówczym zagalopował się nadto, czy też po 10 dniach nastąpiło opamiętanie — trudno dociec. Dość, że wczorajsza **„Gazeta Polska"** trąbi na odwrót i pisze:

„Koncepcja prowadzenia całej akcji w charakterze szerokiej akcji społecznej nie uwalnia bynajmniej Rządu od obowiązku i konieczności nietylko pilnego czuwania nad tą akcją, ale wręcz od konieczności kierowania nią oraz współdziałania z usiłowaniami Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia ze strony wszystkich resortów państwowych, wykorzystywując wszelkie rozporządzalne środki i sposoby w tem współdziałaniu".

„Konieczność kierowania"... Społeczeństwo ma dać pieniądze, a wydawać je ma Rząd.

„A propos": „wykorzystywując". Jest to jakaś dziwaczna polszczyzna. Może „pomajowa"?

PROBLEM MNIEJSZOŚCIOWY.

„Nowe Słowo" polemizuje z temi organami prasy nacjonalistycznej, które rozwiązanie problemu mniejszościowego widzą w bezwzględnem wzmożeniu żywiołu polskiego na terenach mieszanych.

„Nowe Słowo" zwalcza tego rodzaju rozwiązanie.

„Nie tędy droga do uregulowania problemu mniejszościowego.

Tak zwalczany Kongres mniejszościowy jest właśnie tem narzędziem polityki międzynarodowej, którego zadaniem jest sprowadzenie wszelkich ruchów narodów mniejszościowych na tory legalnej i państwowo - twórczej pracy, umożliwiającej odciągnięcie mniejszości narodowych od irredentystycznych dążeń, nie leżących w interesie pacyfikacji Europy".

Dziennik zapomina dodać, że osadnictwo na kresach było jedną z takich prób wzmagania żywiołu polskiego i że ta próba nie udała się.

CZY DRUGA „PACYFIKACJA"?

„Naprzód" powraca do sprawy mordu w Truskawcu i potępia nawoływanie jednego z pism do „poważnych decyzyj".

Czytamy w „Naprzodzie":

„Jeszcze ta „pacyfikacja" nie przebrzmiała, jeszcze jest ona na porządku dziennym Ligi Narodów, jeszcze duże mogą z niej dla Polski wyniknąć nieprzyjemności, a już daje się do zrozumienia, że trzebaby ją powtórzyć. Możliwe, ale wysoce niebezpieczne. Chociaż, kto wie. Obecny minister spraw wewnętrznych Pieracki, w którego kompetencji, jako najwyższego szefa policji „przeprowadzenie takiej „pacyfikacji" leży, ma rękę niemniej silną od swego poprzednika, generała Składkowskiego".

X. Y. Z.

Z WIADUKTU NA BRUK

SPADŁ ROBOTNIK PRZY PRACY

Podczas odnawiania mostu im. Poniatowskiego zdarzył się wczoraj straszny wypadek.

Przy malowaniu wiązań żelaznych pracował Wacław Tokarzewski.

W pewnej chwili Tokarzewski pracujący na rusztowaniu, prowizorycznie przytwierdzonem, stracił równowagę i

runął

na ziemię.

Spadając nieszczęśliwy

schwycił się

liny, na której zawisł przez kilka chwil.

Rozpaczliwe wysiłki dźwignięcia się do góry udaremnione zostały przez osłabienie. Kurczowo zaciśnięte ręce puściły zbawczą linę i Tokarzewski

spadł na bruk.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u nieszczęśliwego ciężkie obrażenia, połamanie rąk i nóg. W stanie beznadziejnym został Tokarzewski przewieziony do szpitala.

BACZNOŚĆ

TOWARZYSZKI

Tow. Klubów Kobiet pracujących rozpoczyna 15 września **kurs kroju i szycia.** Już setka kobiet zdobyła u nas umiejętność szycia dla siebie i domowników i udoskonaliła się w fachu. Wiedza zdobyta uratowała od głodu niejedną z towarzyszek w czasie bezrobocia. Korzystajcie z okazji i spieszcie z zapisami. Marszałkowska 74 m. 11 od 5—7.

W Otwocku „byczo jest"

(Korespondencja własna).

JAK TO BURMISTRZ DBA O „ESTETYKĘ".

Magistrat Otwocka, z burmistrzem na czele, niebardzo wprawdzie dba o higjenę i wygodę mieszkańców i kuracjuszów Otwocka, ale zato baczy pilnie na „estetykę". Gmach magistratu nazewnątrz prezentuje się okazale: ma piękną wieżyczkę na której zapewne kiedyś będzie zegar; w środku jednak ani śladu okazałości i wygody dla urzędników i interesantów.

NIECELOWA BUDOWA.

Ale wybudowanie magistratu — to drobiazg w porównaniu ze wspaniałem Kasynem, pięknie się prezentującem na zewnątrz. Rozpoczynając budowę, nie pomyślano jednak dobrze, **na co ten gmach ma być przeznaczony, jakim celom ma służyć.** Uzyskano kredyt i rozpoczęła się „radosna twórczość". Wybudowano pięknie wyglądające kasyno. Urządzono dokoła park, w którym kiedyś pewno będą drzewa, zrobiono zabudowanie na kąpiele słoneczne, (nikt z nich dotąd nie korzysta); jest pawilon dla muzyki (orkiestry dotąd niema — choć już tynk z podmurowania opadł); W Kasynie, oprócz instalacji dla celów leczniczych, są wspaniałe sale, przeznaczone na dom gry — bo inicjatorzy i wykonawcy budowy spodziewali się, że urządzą tam ruletkę, wreszcie — wymurowano za Kasynem obszerny basen, głęboki na parę metrów, który miał być napełniony wodą, z fontanną pośrodku! **Koncesji jednak nie uzyskano, i kasyno stoi pustkami, a basen — wykopany i wymurowany, — zasypano do połowy tłuczoną cegłą.** Tak to się kopie, buduje i zasypuje — boć to przecie pieniądze podatników, a nie własne — burmistrza!

Teraz na dnie zasypanego basenu rośnie bylica i inne zielsko. Kasyno stoi puste i marnieje, a procenty trzeba płacić!

BĘDZIE I POMNIK, A JAKŻE!

Obywatele otwoccy zaczęli sarkać, narzekać na bezplanową i rozrzutną gospodarkę Magistratu. Burmistrz, lękając się, aby go nie skasowano i nie przysłano na jego miejsce jakiegoś komisarza — amatorów na posady zawsze jest dosyć wśród bebeków, a posada to wcale ponętna. **Postanowił więc za swoją lichą gospodarkę miejską schować się za pomnik marszałka Piłsudskiego.**

Słyszał, że pomniki są wszędzie, nawet w **Pacanowie**, to tembardziej musi taki pomnik stanąć w Otwocku, jako że w sierpniu 1915 r. **Piłsudski**, po wydaleniu go przez Niemców z Warszawy przebywał kilka tygodni w **Otwocku.**

Wybrano miejsce nie przy kasynie, a przy pawilonie dla muzyki, jako, że z czasem wojskowa orkiestra ma przygrywać przy pomniku „Pierwszą brygadę".

Zabrano się do pracy. Narazie robota stanęła bo zabrakło pieniędzy, a pracownicy darmo robić nie chcą, ale przed imieninami marcowemi pomnik będzie gotów!

I ULICE PRZEMIANOWANO.

Ulicę Lubelską, przylegającą do parku przemianowano na ulicę Poniatowskiego, ulicę Parkową, przebiegającą na froncie kasyna mają przemianować na ulicę Napoleona — i burmistrzowi poweselało oblicze, czuje się pewniejszym na posadzie!

Procenty od pożyczek zaciągniętych na „radosną twórczość" upiększania Otwocka płacić trzeba. To też nie dziwcie się, **że niema funduszów na wybrukowanie nowych ulic i reparację dawniej uporządkowanych.**

ALE JAK SIĘ PRZEDSTAWIAJĄ WARUNKI ZDROWOTNE MIASTA.

Doły i wyboje są na ulicach, jak się patrzy. Na ul. Poniatowskiego piach, że zmiłuj się Boże; Kiedy pan burmistrz, który przy tej ulicy wybudował sobie bardzo piękny pałacyk, jedzie parą koników do miasta (sam lub ktoś z jego rodziny) to taki tuman kurzu się podnosi, że zdaleka myślisz, że to samochód pędzi.

Co się zaś tyczy warunków zdrowotnych — to ktoby się tam o to troszczył! Na ulicach brud; pełno nawozu końskiego, który uprzątają wróble deszcz, wiatr, a tylko czasami — ludzie. Jeśli już zaś zamiata się ulice, to najczęściej w ten sposób, że śmiecie i nawóz przerzuca się poprostu przez parkan przylegającej posesji...

Ponieważ niema tu kanalizacji i ulice nie są należycie zniwelowane, **po deszczu nieraz całemi tygodniami stoją kałuże cuchnącego błota.**

Wrócimy jeszcze do stosuneczków otwockich! **Pr.**

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

WYBUCH W FABRYCE CHEMICZNEJ

W fabryce chemicznej w **Oezens** nastąpił wybuch, skutkiem którego dwie osoby zostały zabite a około 60-ciu odniosło rany, w tem kilka ciężkie. Zniszczeniu uległy również trzy inne fabryki, położone w sąsiedztwie.

LUDNOŚĆ WŁOCH.

Ostatni spis ludności we **Włoszech**, który odbył się w kwietniu wykazuje po dokonaniu ostatecznych obliczeń, iż ludność Włoch wynosi 42.160.000 głów. Liczba mieszkańców **Rzymu** wzrosła do 1.133.000 ludzi. Ludność **Neapolu** wynosi przeszło miljon. ludność **Medjolanu i Turynu** około miljona.

KRADZIEŻ MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH.

W prochowni miejskiej pod **Kamienicą** w Saksonji skradziono 3 centnary materjału wybuchowego oraz 250 nabojów pyrotechnicznych. Kradzieży dokonano po wybiciu w murze prochowni znacznego otworu. Policja i żandamerja przystąpiły do poszukiwania sprawców kradzieży. Wszelkie dochodzenia jednak dotychczas nie dały żadnego wyniku.

ODNALEZIONE ZWŁOKI.

W pobliżu wyspy Sirmione na jeziorze Garda rybacy wyłowili zwłoki kapitana lotnika Jana Monti, który zmarł podczas ćwiczeń szybkobieżnych na skutek tragicznego wypadku. Na głębokości 150 metrów znajduje się potrzaskany samolot.

HURAGAN.

Jak donosi „Ritas", nad powiatem birżańskim i szawelskim szalał huragan który wyrządził bardzo znaczne szkody w lasach. W nadleśnictwie birżańskiem huragan połamał i poniszczył około 55.000 mtr. sześć. drzewa, w szawelskim zaś około 20.000.

EPIDEMJA TYFUSU.

W **Szegedzie** wybuchła silna epidemja tyfusu. W ciągu kilku dni zachorowały 63 osoby. Przyczyną choroby ma być spożywanie surowych owoców oraz niegotowanego mleka.

ZALOTY KRÓLEWSKIE.

W związku z przyjazdem do Rzymu gubernatora B-ku Rumuńskiego b. min. Manoilescu, w kołach dobrze poinformowanych obiega pogłoska, że podróż ta posiada charakter polityczny.. Manoilescu, który, jak wiadomo jest jednym z najbliższych przyjaciół osobistych króla Karola, miał otrzymać misję poproszenia o rękę najmłodszej córki królewskiej pary włoskiej ks. Marji dla swego monarchy. Księżniczka Marja, która odznacza się wielką pięknością kończy w grudniu lat 17. Dotychczas krążyły uporczywe pogłoski, jakoby miała ona zaślubić 19-letniego arcyks. Ottona pretendenta do tronu węgierskiego.

Wiadomości z całego kraju

Z CODZIENNEJ KRONIKI NĘDZY LUDZKIEJ

BEZROBOTNY POWIESIŁ SIĘ W GMACHU DYREKCJI POLICJI W KATOWICACH

Onegdaj w godzinach przedpołudniowych w jednem z biur Dyrekcji Policji w Katowicach zjawił się bezrobotny introligator **Józef Lis**, prosząc o doraźne zajęcie. Gdy mu kategorycznie odmówiono, L's zrozpaczony błąkał się przez pewien czas po obszernych kurytarzach gmachu, poczem udał się do ustępu, gdzie powiesił się na szelkach, te jednak nie wytrzymały ciężaru ciała i zerwały się.

Lis stracił już przytomność, a wskutek gwałtownego upadku na podłogę, zranił się lekko w głowę.

Nieprzytomnego odstawiono do szpitala, gdzie powoli odzyskał przytomność i jako przyczynę kroku podał rozpacz z powodu braku zajęcia. Wypaden ten wśród urzędników policyjnych wywołał przygnębiające wrażenie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA ULICY

„**Naprzód**" donosi:

Na ul. **Olszowskiej (w Olszy)** znaleźli przechodnie kobietę, leżącą na chodniku obok jednego z domów.

Jak się okazało, kobieta owa popełniła zamach samobójczy przez wypicie znacznej ilości esencji octowej. Przy nieszczęśliwej znaleziono list, na którym napisane było: „Zofja Badower". Jest to prawdopodobnie nazwisko desperatki, która w liście podaje, że już raz się truła, obecnie czyni to po raz drugi, nie mając żadnego zajęcia i środków do życia.

Lekarz pogotowia ratunkowego, po zastosowaniu środków zaradczych, przewiózł desperatkę do szpitala. Stan jej jest bardzo ciężki.

SAMOBÓJSTWO POLICJANTA W ŁODZI

W **Łodzi**, w koszarach policji pieszej, postrzelił się posterunkowy **Lucjan Chachuła.** Odwieziono go w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

I t. d, i t. d. Oto obraz z rzeczywistości „sanacyjnej".

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W OŚWIĘCIMIU

W poniedziałek 31 sierpnia o godz. 4 po południu zebrała się na rynku w **Oświęcimiu** grupa bezrobotnych, w liczbie około 400, którzy z okrzykami „my chcemy chleba!" kierowali się w stronę magistratu, tam jednak policja, będąca przygotowana na tę demonstrację, zagrodziła im drogę i wezwała do rozejścia się. Bezrobotni zastosowali się do tego.

Sklepy zostały w jednej chwili pozamykane, gdyż obawiano się, że głodni ludzie wtargną do sklepów.

Bezrobotni zapowiedzieli iż jeżeli do dwóch dni nie zostanie im wypłacona doraźna pomoc ponownie będą demonstrować.

DESPERACKI POMYSŁ

Bezrobotny chodzi po ulicach w przebraniu kobiecem

Prasa łódzka donosi o zdemaskowaniu biedaka który będąc od dłuższego czasu pozbawiony pracy, „zarabiał" na ulicach w przebraniu kobiecem, jako prostytutka, w ten sposób, że wyłudzał od napotkanych mężczyzn pieniądze, a potem — albo uciekał, albo też — wypychał ich za drzwi, licząc na to, że, w obawie przed skandalem, nie będą zbyt energicznie domagać się zwrotu pieniędzy.

To także jest charakterystyczny przyczynek do naszych obecnych „wesołych" stosunków!

STRAJK W FABRYCE MASZYN W DĄBROWIE

W fabryce maszyn, kotłów i wagonów **Fitznera w Dąbrowie** wybuchł strajk.

Robotnicy w liczbie około 500, na znak protestu przeciwko zredukowaniu kilku z nich i obniżce płac, porzucili pracę. Strajk ma przebieg spokojny.

BANDYCKI NAPAD NA LISTONOSZA

Na drodze Pelplin - Rajkowy w pow. tczewskim napadnięty został wczoraj w godzinach przedpołudniowych przez 3 osobników jadący na rowerze listonosz Strung, który wiózł około 3.000 złotych na wypłatę rent inwalidzkich.

Wypadłszy z przydrożnego lasu, osobnicy ci zadali listonoszowi kilka ran nożem i kamieniami, następnie zabrali mu posiadaną gotówkę i pocztę, poczem zaczęli uciekać. Wszczęty natychmiast pościg doprowadził do ujęcia jednego z napastników, Potawicza Michała, któremu odebrano zrabowane pieniądze. Dalszy pościg doprowadził do ujęcia pozostałych sprawców napadu.

ZBROJNE NAJŚCIE NA MIESZKANIE W CELU WYRZUCENIA LOKATORÓW!

Jedna osoba zabita, jedna ciężko ranna

Przed paru dniami w **Starogardzie** Franciszka Zeinglerowa udała się, w towarzystwie kilku mężczyzn, do swych lokatorów **braci Wickich**, których pragnęła się pozbyć.

Widząc to lokatorzy zatarasowali drzwi garbarni, w której się znajdowali, jednak przewaga okazała się po stronie **Zeinglerowej.**

Wyważono drzwi do warsztatu, gdzie rozpoczęła się walka na pięści i siekiery. W wyniku tej walki **jeden z braci Wickich otrzymał 3 uderzenia siekierą w plecy i głowę, drugi zaś w obronie własnej dał strzał z rewolweru, kładąc trupem na miejscu niejakiego Leona Eicha.**

Sprawców zajścia aresztowała policja.

COLOSSEUM — „WYGNANCY"

Można mieć duże zastrzeżenia co do techniki tego filmu jak również co do naiwności w opracowaniu szczegółów ale trzeba stwierdzić, że niemieccy realizatorzy zdobyli się na znacznie większy objektywizm historyczny przy realizacji obrazu niż realizatorzy polscy.

Film jest obrazem, malującym zmagania się z Rządem carskim rewolucjonistów Polaków i Rosjan. Cały obraz przesiąknięty jest szczerym uznaniem dla młodych bohaterów, na każdym kroku podkreślona jest brutalność i niesprawiedliwość carskich sługusów.

Ponieważ film realizowali Niemcy, więc na szczęście nie wprowadzono żadnych z obowiązujących w Polsce akcesorji „sanacyjnych".

Film ten jest filmem całkowicie poświęconym **historji rewolucjonistów**, którzy poprostu i stale nazywani są rewolucjonistami.

Poza szeregiem usterek w technice obrazu jak i w budowie scenarjusza (rażą np. nowoczesne toalety kobiet mających być bohaterkami r. 1905), całość jest interesująca.

Rolę główną odtwarza z powodzeniem zdolny aktor **Varconyi. Brodzisz** natomiast, który w swoim czasie dużo pisał i mówił o swojej roli w tym filmie, mówiąc szczerze raczej tylko statystuje. Dobra jest ilustracja muzyczna, do której m. in. włączono **„Z dymem pożarów"** i **„Nie wiem jaka spadnie kara".**

Bardzo dobry jest chór wygnańców w pierwszym akcie, odznaczający się dużą dozą tragizmu i wielką melodyjnością. **IKA.**

POŻAR WZNIECONY PRZEZ 4-LETNIEGO CHŁOPCA

W miejscowości **Radomierz**, w pow. **Wolsztyńskim**, wybuchł pożar w zabudowaniach jednego z miejscowych gospodarzy, wskutek nieostrożności 4-letniego synka.

W czasie akcji ratunkowej miejscowej straży pożarnej pękła nagle przykrywa pompy, która ugodziła 30-letniego **Wieczorka** tak silnie, że doznał on pęknięcia czaszki.

W stanie bardzo groźnym przewieziono go do szpitala.

JESZCZE JEDEN „SANATOR" SKOMPROMITOWAŁ SIĘ DOSZCZĘTNIE!

Dymisja komisarza m. Zawiercia, osławionego p. Langerta

Oddawna oczekiwano w Zawierciu tej chwili, kiedy ustąpi ze stolca komisarskiego — po rocznem blisko urzędowaniu — **p. Langert, wsławiony redukcjami t. zw. „politycznemi".**

Czytelnicy „Robotnika" dobrze mają w pamięci działalność tego pana z naszych korependencyj.

Mimo, że o dymisji p. Langerta przebąkiwano oddawna, fakt ten swoją nagłością wszystkich zaskoczył i wywołał różne komentarze.

Jak podaje „Kurjer Zachodni", **b. komisarz Langert** został w dn. 25 sierpnia wezwany do województwa i tam się dowiedział o przykrej dla siebie decyzji. Powróciwszy do Zawiercia, zawiadomił o niej swoich najzaufańszych podwładnych. Zawiercie odetchnęło z ulgą.

Rok komisarskich rządów p. Langerta był rokiem karygodnego nieliczenia się z wolą i potrzebami ludności, rokiem najfatalniejszej „polityki" w gospodarce miejskiej. Był to rok niechlubnej pamięci wyborów. Za czasów p. Langerta wprowadzono do magistratu metody donosicielskie, rugi, dyscyplinarki (zwane „czrezwyczajkami") i partyjnictwo.

Przyszły normalny samorząd wiele będzie musiał włożyć mozołu w odrobienie skutków gospodarki p. komisarza. P. Langert gospodarzył bez żadnej kontroli. Tej kontroli domaga się ludność Zawiercia z której ściągano zwiększone podatki z nieznaną dotychczas bezwzględnością.

Dodajmy na zakończenie że p. Langert pobierał oprócz pensji komisarskiej także drugą większą bodaj pensję z funduszów miejskich.

TAJEMNICZY TRUP.

Niezwykłego odkrycia dokonano w Poznaniu, w jednym z domów przy ul. Półwiejskiej. Mianowicie, w czasie przeładowywania walców papieru drukarskiego do mieszczącej się w tym domu drukarni, pod ciężarem jednego walca, usunęła się z trzaskiem, tuż pod oknem piwnicy domu, płyta na chodniku, a po jej usunięciu ujrzano szkielet mężczyzny w ubraniu. Trup leżał niewątpliwie przez długi czas w tem ukryciu, ponieważ, po dotknięciu go, szkielet i przykrywające go ubranie zupełnie się rozsypało.

Z dochodzeń wstępnych wynika, że był to trup mężczyzny, należącego prawdopodobnie do sfer robotniczych, i że padł on ofiarą mordu, ponieważ na czaszce stwierdzono cztery ślady uderzeń.

ZABIŁ ŻONĘ I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Wczoraj przed południem, przy drodze Wulewskiej na peryferjach Lwowa rozegrała się tragedja małżeńska. Niejaki Paweł Lipka, 57-letni majster wiertniczy, zamordował uderzeniem tępego żelaza 44-letnią Marję, a następnie pozbawił się życia przez powieszenie. Policja prowadzi dochodzenie w tej sprawie.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

DZIELNICA „ŚRÓDMIEŚCIE". Zebranie ogólne członków Dzielnicy „Śródmieście" odbędzie się w dniu 4 września r. b. (piątek) o godz. 19 w lokalu przy ul. Wareckiej 7, I piętro.

Referat wygłosi tow. prof. Z. Szymanowski „Piatiletka".

Zebranie Koła PPS. Warsztatów Tramwajarzy, sympatyków oraz zaproszonych gości. Ref. wyłosi tow. Z. Nowicki na temat: „Kierunki w socjalizmie".

PIĄTEK, 4-go września.

WOLA — Wolska 44. *Walne zebranie członków partji. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne. Obecność wszystkich członków dzielnicy konieczna.*

Na dzielnicach odbędą się zebrania o godz. 7 wiecz. z referatami:

„ŚRÓDMIEŚCIE" — Wareoka 7. Ref. tow. prof. Z. Szymanowski.

„PRAGA" — Targowa 44. Ref. St. Garlicki „Wojna o pokój".

„MARYMONT" — Krasińskiego 12. Ref. Z. Nowicki: „Kierunki w socjalizmie".

„MOKOTÓW" — Chocimska 23. Ref. J. Stopnicki: „Bezpieczeństwo pracy w ustroju kapitalistycznym".

„JEROZOLIMA" — Leszno 53. Ref. St. Benkiel.

„OCHOTA" — Przemyska 18. Ref. W. Leśniewski.

„CZERNIAKÓW" — Nowosielecka 1. Ref. K. Kuczewski.

„POWĄZKI" — Dzielna 95. Ref. T. Jabłoński.

„NOWE-BRUDNO" — Siedzibna 5. Ref. L. Winterok.

Posiedzenie Komitetu Dzielnicy „Mokotów" odbędzie się o godz. 6,30 po poł., ul. Chocimska 23.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

FOTOGRAFJE Z OBOZU są do nabycia w sekretarjacie Rady Hufca Warszawskiego Czerwonego Krzyża 20, IV p. Cena 15 gr. za sztukę.

SEKRETARJAT W. O. M. TUR KOŁŁA IM. M. PASZKOWSKIEJ podaje do wiadomości, iż została utworzona sekcja samokształceniowa. Zapisy przyjmuje sekretarjat Koła w lokalu przy ulicy Krasińskiego 10, w środy i soboty od 7—9, oraz tow. Z. Różański (Krasińskiego 16 m. 5) codziennie od 4 — 7 wiecz.

SEKRETARJAT KOŁA IM. MARJI PASZKOWSKIEJ podaje do wiadomości, iż zapisy do sekcji samokształceniowej przyjmuje się w lokalu przy ulicy Krasińskiego 10 w środy i soboty od 7 — 9.

CZERWONE HARCERSTWO

ZEBRANIE RADY HUFCA CZERWONEGO HARCERSTWA odbędzie się w piątek, 4 b. m. o godz. 8 wieczorem, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Swawolne studentki".
ATLANTIC: „Szary dom".
APOLLO: „X 27" z Marleną Dietrich.
COLOSSEUM: „Wygnańcy".
W Małej sali: „Książę student".
CASINO: „10 minut strachu".
CAPITOL: „Grzesznica z Montparnasu".
CZARY: „Harold, trzymaj się".
CRISTAL: „Huczące działa".
FORUM: „Dynamit".
FILHARMONJA: „Przygody Toma Sauyera".
HOLLYWOOD: „Nibelungi".
HELJOS: „Skąd niema powrotu".
HEL: „Coraz prędzej" i rewja.
KOMETA: „Pieśniarz gór".
LUX: „Bitwa nad Sommą".
LOTOS: „Łódź podwodna S. 44".
MEWA: „Lokomotywa 2329" i „Pokusy Broawayu".
MAJESTIC: „Afryka mówi".
MIEJSKI: „Harold, trzymaj się".
PAN: „Gdzie Wschód — Wschodem" i „Małżeństwo na złość".
PANI: „Pani nie chce dzieci" i „Tancerki w woalach".
PALACE: „Pieśń narodów".
RIVIERA: „Noc upojeń".
ROXY: „Ulica potępionych dusz".
SPLENDID: „Nasza jest noc".
STYLOWY: „Madame Szatan".
ŚWIATOWID: „Miljon".
SOKÓŁ: „Gdy miłość się wzbudzi".
TRIANON: „Anioł pod szminką".
TON: „Monte Carlo".
TĘCZA: „Kurjer carski".
TOMBOLA: „Noc niespodzianek".
WISŁA: „Okręty pułapki".
UCIECHA: „Jej chłopczyk".
ZNICZ: „Wieża miłości".

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8,92½.

Dewizy: Holandja 359,80, Londyn 43,39¼, Paryż 35,01, Praga 26,44, Szwajcarja 173,90.

Popyt mniejszy, tendencja niejednolita.

KRONIKA STOŁECZNA

PRZYBÓR WODY W WIŚLE.

Woda na Wiśle przybiera. Wczoraj poziom wynosił 2,10 m. Kulminacyjnego przyboru wody do 3,50 — 4 m, spodziewać się należy dziś. Przybór spowodowany jest wodami deszczowemi. Stan wody nie zagraża jednak stolicy. Niebezpieczeństwo mogłoby powstać tylko dla Pelcowizny w razie dalszego przyboru wody do 5 m., a dla innych przedmieść od 7,50 m.

ODNAWIANIE DOMÓW.

W ostatnich tygodniach rozpoczął się, aczkolwiek spóźniony, masowy ruch, zmierzający do odnowienia i odremontowania domów w Warszawie.

OSZCZĘDNOŚCI W WYDZIALE ZDROWIA.

Na posiedzeniu komisji budżetowej magistratu zaakceptowano cały wykaz zaproponowanych przez wydział zdrowia oszczędności. Oszczędności te, zarówno personalne, jak i rzeczowe, dotyczące całokształtu działalności wydziału zdrowia, sięgają do końca bieżącego roku budżetowego 700,000 złotych.

POBÓR.

Dziś, w lokalu przy ul. Stalowej 73, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w komisarjatach 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26, podlegających P. K. U. Nr. 1. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili, a obecnie otrzymali odnośne wezwania od władz administracyjnych.

OTWARCIE ODDZIAŁÓW W SZPITALU STAROZAKONNYCH.

Po przeprowadzeniu remontu otwarto ponownie oddziały oczny i skórno-weneryczny w szpitalu Starozakonnych.

REJESTRACJA MĘŻCZYZN UR. W R. 1913.

Dziś, w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn ur. w r. 1913, winni stawić się w wydziale wojskowym magistratu (Florjańska 10) w godz. od 8,30 do 13, zamieszkali na terenie 3 komisarjatu, nazwiska których rozpoczynają się na litery L, Ł, M, N, O, P, R, S, Ś, T, U, W, V, Y, Z, Ź, Ż.

PRZEŁĄCZENIE DRUGIEJ SERJI TELEFONÓW DO CENTRALI.

W nocy ze środy na czwartek przełączono do drugiej centrali telefonów automatycznych przy ul. Pięknej drugą serję telefonów, w liczbie około 1,900, oznaczonych w nowym spisie literą „B". Od czwartku należy posługiwać się dla telefonów oznaczonych literą „B" wyłącznie numerami automatycznemi umieszczonemi po prawej stronie tej litery, które rozpoczynają się od cyfry 9. Stary spis telefonów jest już nieważny i należy posługiwać się wyłącznie nowym spisem na r. 1931/32, posiadającym okładkę koloru żółtego.

TRAGEDJA BEZROBOTNEJ MATKI

Na ul. Pokornej przechodnie znaleźli płaczące 2-letnie dziecko, pozostawione bez opieki. Policjant przeprowadził chłopca do 4 komisarjatu. Przy podrzutku znaleziono kartkę tej treści: „Dobrzy ludzie, zlitujcie się nad moim chłopczykiem. Nie mam wyjścia. Musiałam dziecko zostawić na wolę Boską. Dziecko żydowskie nazywa się Nochum, ma lat 2 i 3 miesiące". Policja przesłała podrzutka do domu opieki dla opuszczonych dzieci.

REJESTR WCZORAJSZYCH WYPADKOW

ZDERZENIE TRAMWAJU Z SAMOCHODEM.

Na rogu ul. Senatorskiej i Miodowej tramwaj najechał na samochód ciężarowy, wiozący cielę oraz klatki z drobiem. Wskutek uderzenia samochód przewrócił się, klatki uległy rozbiciu, przyczem kilka sztuk ptactwa zginęło, reszta rozbiegła się po ulicy, cielę zaś — złamało nogę. Kierowca auta, Andrzej Milewski, szczęśliwym trafem nie odniósł szwanku.

SAMOBÓJSTWO STARUSZKI.

Przy ul. Leszno 95, w mieszkaniu woźnego, Feliksa Chorosza, napiła się esencji octowej 73-letnia Elżbieta Kellerowa, przyjęta ze schroniska dla kobiet (Leszno 93) do pilnowania dzieci. Ponieważ staruszka zaniedbywała się w swych obowiązkach, przeto żona Chorosza, Julja, oświadczyła, że będzie z powrotem odesłana do schroniska. Z tego powodu Kellerowa targnęła się na życie. Pogotowie przewiozło staruszkę do szpitala Wolskiego.

PRZY PRACY.

W fabryce przy ul. Grodzieńskiej 65, robotnica, 20-letnia Janina Motyczyńska (Marki), w czasie pracy doznała obcięcia w maszynie 4 palców prawej ręki. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwą do szpitala Przemienienia Pańskiego.

WALKA POLICJANTA Z AWANTURNIKIEM.

Na ul. Chmielnej, przed dworcem Głównym, znany awanturnik, Czesław Pustała, żebrak bez prawej nogi, pobił jakiegoś przechodnia. Gdy posterunkowy prowadził awanturnika do komisarjatu kolejowego, na sali dworca Głównego wyrwał on policjantowi bagnet i usiłował uderzyć. Ten zastosował japońskie chwyty i w porę bagnet odebrał. Wówczas awanturnik zamierzył się kulą, lecz nadbiegły drugi policjant obezwładnił Pustołę i przeprowadził do komisarjatu. Tam awanturnik obrzucił policjantów gradem obelżywych wyzwisk, wobec czego P. założono kajdanki i osadzono w areszcie. Przeprowadzono go do dyspozycji sędziego śledczego.

KRWAWA ZEMSTA NIEDOSZŁEGO KONKURENTA.

Antoni Szajkowski, robotnik, zaczął bywać u Feliksa Kapesa, murarza, w zamiarze starania się o rękę siostry jego, Jadwigi. Ponieważ K. uważał S. za nieodpowiedniego kandydata — przeto oświadczył mu, iż nie życzy sobie dalszych wizyt u siebie. Obrażony kawaler postanowił zemścić się. Spotkawszy Kapera na rogu ul. Chłodnej i Wroniej pobił go pięściami. Wkrótce potem S. wtargnął do mieszkania K. i pobił go. Wezwany policjant zajście zlikwidował. Lekarz Pogotowia stwierdził u K. 2 rany cięte głowy i ranę tłuczoną prawej skroni.

UPADEK Z I PIĘTRA.

Przy ul. Konarskiego 6, pozostawiony chwilowo bez dozoru w mieszkaniu 4-letni Dawid Lebenglik - Gezuntheit, wszedł na krzesło, a następnie na poręcz balkonu I piętra, stracił równowagę i runął na chodnik. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną głowy ze złamaniem czaszki i wgnieceniem kości do mózgu. Dziecko w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala.

OKRADZIONY W TRAMWAJU.

Na Nowym Zjeździe w tramwaju linji „18" Józefowi Kownackiemu skradziono portfel, zawierający gotówkę i weksle, na ogólną sumę 1000 zł.

ZE SPORTU

IMPREZY W SPORTACH WODNYCH W BIEŻ. TYGODNIU.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się cały szereg imprez w sportach wodnych, a mianowicie turniej waterpolo o mistrz. Polski w Krakowie, zawody pływackie w Warszawie, regaty żeglarskie Yaht - Klubu Polski i regaty wioślarskie w Gdańsku, Wilnie i Kaliszu.

FINLANDJA BIJE SZWECJĘ W LEKKOATLETYCE.

Mecz lekkoatletyczny Finlandja — Szwecja dał wynik 104:76. Wyniki ważniejsze: 200 m. — Jawrvinen II 22.2, 1500 m. — Purje 3:53.6, 5 km. — Lehtanem 14:39 przed Virtanem 14:2, 10 km. — Nurmi 30:50, tyczka — Lindblad 413, trójskok — Sivenson 15.13, kula — Jarvinen 14.50, oszczep — Pentilla 68.30, sztafeta szwedzka — Finlandja 1:56.6.

STRZELECKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA.

Podczas strzeleckich mistrzostw świata wyniki były następujące: strzelanie małokalibr. na 50 mtr. poz. stojąca: 1) Danja 1753 p., 2) Szwecja 1751 p., 3) Italja 1741, 4) Norwegja 1740, 5) Francja 1733, 6) Polska 1721, pozycja klęcząca: 1) Norwegja 1886, 2) Szwecja 1852, 3) Francja 1840, 4) Polska 1831, 5) Danja 1824, 6) Estonja 1818, 7) Węgry 1760 p. Mistrzem świata w pozycji stojącej został Mauritz (Norwegja) 374 p., a w pozycji klęczącej — Kilnervo (Finlandja) 387 p. Strzelanie do jelenia: 1) Boles (USA) 186 p., 2) Olden (Norw.) 387 p., 3) Berger (Norw.) 178 p. Drużynowo w strzelaniu do jelenia wygrała Polska (Zaleski, Lewański, Podoski) 278 p. przed Norwegją.

ZE ŚWIATA TENISOWEGO.

Jędrzejowska i Witman wezmą udział w dniach od 3 — 6 bm. w turnieju tenisowym w Budapeszcie przeznaczonym dla tenisistów, którzy nie ukończyli jeszcze 24 lat.

Cochet grać będzie definitywnie w Warszawie od 18 — 20 bm.

Międzynarodowe tenisowe mistrzostwa Polski rozegrane będą na kortach Legji od 7 — 13 bm.

Półfinał drużynowych mistrzostw Polski Lwowski KT — Sokół (Kraków) rozegrany zostanie niebawem, poczem zwycięzca spotka się z Łódzkim KLT w finale.

TEATR I MUZYKA

TEATR „ATENEUM". Zespół pod artystycznem kierownictwem **Karola Adwentowicza** od dnia wczorajszego wprowadził dla wygody publiczności przedsprzedaż biletów teatralnych na sztukę *„Człowiek z teką"* Al. Fajki w kasie teatrów, Marszałkowska 98 (Orb's) — tel. 316-99.

Na żądanie telefoniczne bilety będą odsyłane do domu.

TEATR LUDOWY (Smocza 30): Dziś i codziennie o godz. 8.15 *„Buenos Aires"*, sztuka w 3 aktach z życia handlarzy żywym towarem.

TEATR „NOWOŚCI" (Bielańska 5). Dziś i codziennie melodyjna operetka Katschera „Błękitny Express" w znakomitej obsadzie z p.p.: Kulczycką, Orską, Rylską, Dembowskim, Horskim, Kamińskim Redo, Sempolińskim, Szczawińskim i Tatrzańskim na czele.

TEATR „NOWY ANANAS". Dziś i codziennie rewja p. t. „Raj bez mężczyzn" w której oprócz dotychczasowego zespołu ujrzymy doskonałą Halinę Rapacką, popularnego śpiewaka Faliszewskiego oraz po powrocie z urlopu Skwierczyńską i Welina.

KIEROWNICTWO REWJOWEJ SCENKI NA PRADZE W KINIE „HEL" objął znany humorysta, Wincenty Łoskot.

Pierwszy program, na który składa się szereg bardzo szczęśliwie dobranych numerów w wykonaniu Janiny Winiarskiej, St. Szańskiego, Rydzewiczówny, Z. Ślewińskiego i innych, jest zapewnieniem wysokiego poziomu, na jakim dyrekcja „Helu" ma zamiar utrzymać scenę.

Nad program świetny film „Coraz prędzej" z Haroldem Lloydem.

TEATR „WESOŁE OKO". Jutro rozpoczyna sezon teatr rewji „Wesołe Oko". Połączone zespoły teatrów rewjowych „Morskiego Oka" i „Wesołego Wieczoru" otwierają sezon wielką rewją p. t. „Wesołe Oko" w dawnym lokalu „Wesołego Wieczoru" przy ul. Nowy Świat 63. Świetny zespół nowego teatru tworzą pp.: Antoszówna, Bukojemska, Gabrieli, Kraszewska, Ney, Niemirzanka, Nowicka, Żelichowska, Żabczyńska oraz pp.: Bodo, Chorjan, Hanusz, Klimaszewski, Kucharski, Macherski, Ney, Olsza, Rentgen, Roland, Sielański, Skonieczny, Walter i Żabczyński. Kierownictwo zespołu objął wybitny artysta i reżyser, p. Janusz Warnecki. Kierownictwo muzyczne spoczywa w doświadczonych i fachowych rękach p. Nawrota i Wiehlera, a stronę dekoracyjną powierzono znakomitemu artyście malarzowi, Józefowi Galewskiemu. Powyższe nazwiska są najlepszą gwarancją, że teatr ten stać będzie na najwyższym poziomie artystycznym i mając w swoim zespole wszystkich ulubieńców publiczności, zdobędzie sympatję i uznanie całej Warszawy.

„TEATR NA CHŁODNEJ". W najbliższych dniach zespół artystów teatrów Polskiego i Małego rozpoczyna o własnych siłach kampanję teatralną w gmachu przy ul. Chłodnej. Teatr będzie miał nazwę „Teatr na Chłodnej".

Na pierwszy ogień pójdzie świetna komedja Marjusza **Maszyńskiego** „Koniec i początek" w obsadzie premjerowej (L. Fritsche, Z. Modrzewska, S. Kawińska, J. Romanówna, M. Maszyński i H. Małkowski), co niezawodnie wytworzy w Teatrze na Chłodnej atmosferę pełną teatralnego ciepła.

WESELE ŁOWICKIE W TEATRZE POLSKIM.

Od piątku bieżącego tygodnia rozpoczynają się w Teatrze Polskim przedstawienia Teatru Regjonalnego Tadeusza Skarzyńskiego. Po niezapomnianem „Weselu na Kurpiach" Teatr Regjonalny stworzył nowe widowisko muzyczne p. t. „Wesele Łowickie", które w najlepszym zespole tego teatru z T. Skarzyńskim na czele grana będzie, od piątku począwszy, codziennie w Teatrze Polskim po cenach specjalnie obniżonych.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

DŁUGOLETNI KIEROWNIK KANCELARJI ADWOKACKIEJ (doradca prawny) piszący biegle na maszynie, władający w słowie i piśmie językami: polskim i niemieckim, posiadający wyższe wykształcenie, oraz ukończoną szkołę kupiecką, posiadający kwalifikacje korespondenta, oraz wszelkie inne w zakres biurowości wchodzące, znajduje się od czasu ostatnich wyborów bez zajęcia i w położeniu bez wyjścia. Liczy lat 25.

Łaskawe oferty uprasza się składać do Administracji „Robotnika", Warszawa, Warecka 7, pod „Zrujnowany S. H.".

DZIEWCZYNKA z prowincji ukończywszy szkołę powszechną poszukuje praktyki w sklepie lub jakiegokolwiek innego zajęcia. Chmielna 21 — 13.

MALARZ — DEKORATOR jest proszony o przybycie do Administracji „Robotnika", celem odebrania oferty.

SZUKAM ZAJĘCIA GOSPODYNI LUB KUCHARKI; może być na wyjazd. Adres: Kopińska 1 (Ochota) u Piotra Karpińskiego.

KOBIETA z dziesięcioletnim dzieckiem poszukuje jakiejkolwiek pracy, służącej, praczki, lub coś podobnego. Wiadomość Marszałkowska 77, m. 6, tel. 862-41.

PIELĘGNIARZ z 11-letnią praktyką poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Adres: Piękna 19 m. 10 w godzinach popołudniowych.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

PIĄTEK.

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy. — 11.58— — 12.05 Sygnał czasu. — 12.05 — 12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący.—12.10 —13.10 Płyty. — 13.10 — 13.20 Komunikat PIM-a. — 14.50 — 15.10 Komunikat gospodarczy. — 15.25 — 15.45 Odczyt p. t. „Jak unikać zatrucia grzybami" — wygł. J. Pajon de Moncets. — 15.45 — 16.00 Komunikat sportowy. — 16.00 — 16.10 Kącik krótkofalowy. — 16.10 — 16.30 Płyty. — 16.30— 16.45 Kącik artystyczny L. S. G. — 16.45 — 16.50 Komunikat Centr. Biura Hydr. — 16.50 — 1710 Pogadanka literacka w języku francuskim — lektor Lucien Roquigny. — 17.15 — 17.35 Płyty. — 17.35 — 18.00 Odczyt p. t. „O kwadratach i figurach magicznych" — wygł. prof. dr. Witold Wilkosz. — 18.00 — 19.00 Muzyka lekka i taneczna. — 19.00 — 19.20 Rozmaitości. — 19.20 — 19.30 Pogadanka o przetwórstwie domowem. — 19.30 — 19.40 Płyty. — 19.40 — 19.55 Giełda rolnicza. — 19.55 — 20.00 Komunikat PIM-a. — 20.10 — 20.15 Komunikat sportowy. — 20.15 — 22.00 Koncert symfoniczny. — 22.00 — 22.15 Feljeton p. t. „Podparnasie polskie" — wygł. p. Cezary Jellenta. — 22.20 — 22.25 Komunikaty. — 23.30 — 24.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".

STAN POGODY

DZIŚ DOŚĆ POGODNIE.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: najpierw zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami i skłonnością do burz, poczem dość pogodnie. Temperatura około 22 st. Umierkowane wiatry południowe, potem południowo - zachodnie.

Rzeczy ciekawe i aktualne

WARTOŚĆ ICH UZNANIA



Ramsay **MacDonald** jest obecnie bohaterem prasy burżuazyjnej całego świata. **Henderson** natomiast przesłał dla niej nagle istnieć.

„Daily Herald“ poświęca specjalny artykuł temu stosunkowi prasy burżuazyjnej do obecnego premjera angielskiego i jego byłego współpracownika i przyjaciela.

Kiedy Ramsay **MacDonald** — czytamy w tym artykule — nazajutrz po utworzeniu rządu koalicyjnego przeczytał gazety londyńskie, napewno musiał sobie przypomnieć o tem, co się działo przed kilku laty. **Imię jego już wówczas było zapisane wielkiemi zgłoskami w księdze historji z racji jego odważnej przeszłości.** Dla tego właśnie został on **pierwszym socjalistycznym premjerem Anglji.**

Ale dopiero obecnie prasa burżuazyjna chwali jego odwagę. Odwagę — jak twierdzi — **wykazaną „poraz pierwszy“.** Chwali go za jego postanowienie zerwania z przeszłością.

Te same gazety, które podczas wojny światowej **piętnowały go jako zdrajcę,** za to, że odnosił się z nienawiścią do zbrodni, zniszczenia i okrucieństwa wojennego, obecnie **wieńczą jego portret kwiatami.**

Za odwagę wykazaną **„poraz pierwszy“.**

Czy pamiętają te pisma, jak **MacDonald stał w 1914 roku twarzą w twarz z tłumem pijanym i zahypnotyzowanym obłędem wojennym, jak zrzucano go ze wszystkich trybun, jak go prześladowano i pluto.** „MacDonald złożył ofiarę ze swej karjery politycznej“ — piszą oni obecnie.

Tym razem oni się z nim solidaryzują, ale gdy w czasie wojny obecny premjer ponosił **sto razy większe ofiary,** kpili z niego i obrzucali go błotem.

***

Musiał się zdziwić również i Artur **Henderson,** kiedy przeczytał gazety londyńskie.

„Takich właśnie ludzi potrzebujemy“ pisała o nim prasa burżuazyjna w czasie wojny. Obecnie te same pisma nazywają go **„posłusznym lokajem Moskwy“,** dlatego, że broni nieszczęśliwych, którym chcą odebrać ostatni kęs chleba.

Tak! wyzwiska prasy burżuazyjnej są największą pochwałą dla wodza partji robotniczej.

***

Nasze zdjęcie przedstawia operatorów filmowych, „uwieczniających“ przy pomocy aparatów dźwiękowych rząd koalicyjny.

ZAMACH NA POSELSTWO PORTUGALSKIE W MADRYCIE



Przed kilku dniami dokonano zamachu na lokal poselstwa portugalskiego w Madrycie. W gabinecie ambasadora niewyśledzeni sprawcy podłożyli maszynę piekielną która zniszczyła doszczętnie całe piętro gmachu poselstwa. Na naszej ilustracji jeden ze zniszczonych gabinetów. W ramce ambasador portugalski w Madrycie.

POWSTANIE CZŁOWIEKA I ROZWÓJ KULTURY

W Bernie, głównem mieście Moraw otwarta została w tych dniach interesująca i bogata wystawa ludzkiej kultury dylluwjalnej. Na Morawach odkryto najliczniejsze zabytki tej kultury i wszelkie jej odcienia są tam zachowane.

Wystawa w Bernie daje obraz rozwoju człowieka i kultury od samego początku. Na wystawie znajduje się szkielet mamuta, dalej grupa szkieletów niedźwiedzi jaskiniowych, szkielet nosorożca dylluwjalnego i bobra z jaskiń morawskich, który jest osobliwością światową. Dalej są tam pozostałości prahistorycznych koni, lwów i t. p.

W specjalnym dziale **„Antropos“** wystawione są odkrycia, świadczące o rozwoju człowieka, którego siedziba dylluwjalna została odkryta na Morawach.

Najbogatszy jest dział przedhistoryczny. Tam wystawione są zabytki kultury z 200 różnych siedzib, odkrytych na Morawach, dalej narzędzia, ornamenty, ceramika, broń i t. d. Oprócz tego wystawiony jest tam materjał dotychczas jeszcze, nieopracowany naukowo i nieznany.

Wystawa w muzeum berneńskiem jest rzeczywiście bardzo ciekawą i cieszy się wielkiem zainteresowaniem nietylko wśród uczonych ale i laików.

RUINY
PRASTAREGO MIASTA W PUSZCZY MEKSYKAŃSKIEJ

W dziewiczych, niedostępnych lasach stanu Veracruz, w okolicy osady **San Jose Acateno,** wykryli archeologowie **ruiny prastarego miasta,** pochodzącego prawdopodobnie z epoki t. zw. „Papanila“. Ruiny, ciągnące się na przestrzeni przeszło dwu kilometrów są stosunkowo dobrze zachowane, ulice, place i poszczególne budowle dają się dobrze odróżnić. Pośród nich wznosi się piramida wysokości 20 metrów. Całe miasto jest dziś zarośnięte lasem, który trzeba będzie usunąć, aby naelżycie zbadać to bardzo cenne — zdaniem uczonych — odkrycie.

NIEZWYKŁY SKUTEK PIORUNA

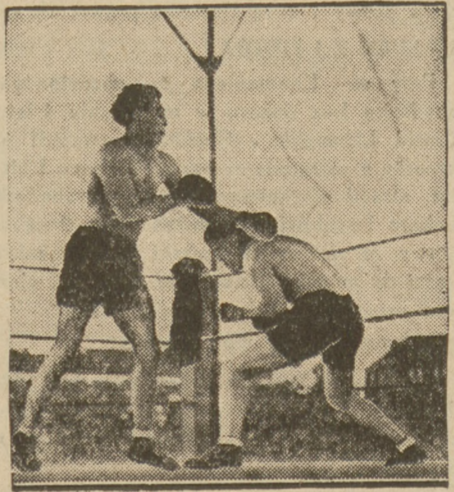
W Rogersville (Stany Zjednoczone Am. Półn.) zdarzył się niezwykły wypadek. Oto 40-letni mieszkaniec Rogersville, niejaki W. C. Prage, został w czasie burzy kontuzjowany od uderzenia pioruna. Rezultat tej kontuzji był dla W. C. Prage'a zgoła nieoczekwany, bo oto odzyskał on mowę, utraconą przed sześciu laty.

WALKA O TRON BOKSERSKI EUROPY

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Niemczech 3 spotkania o mistrzostwo Europy w boksie.



W wadze półśredniej Belgijczyk **Roth** wygrał z Niemcem **Eder na punkty.**

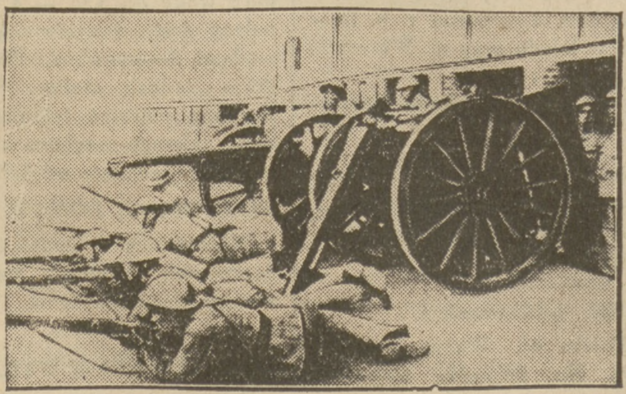


W wadze ciężkiej Niemiec **Müller** pokonał w najładniejszej walce dnia słynnego Belgijczyka **Pierre Charles.**



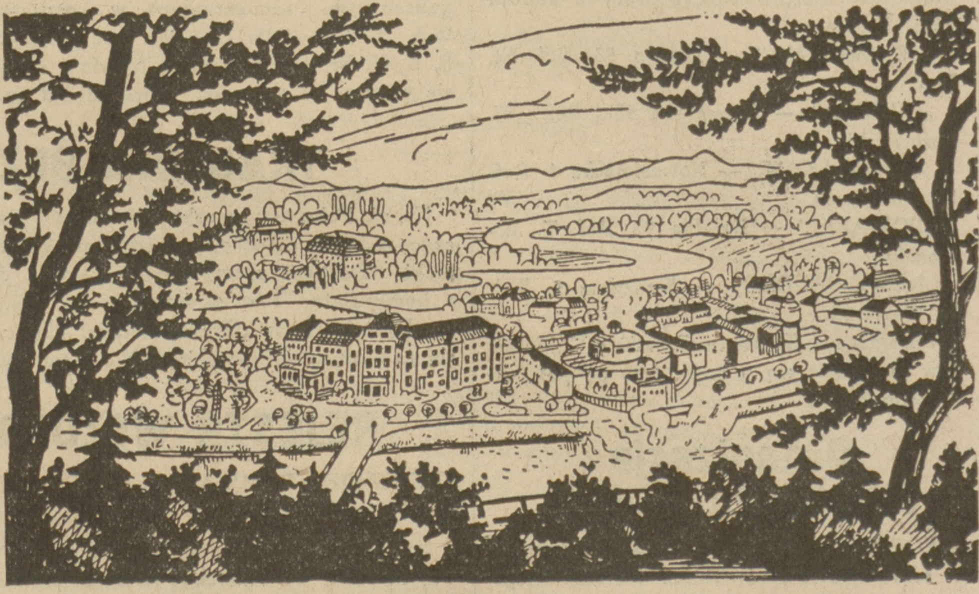
W wadze piórkowej **Domgörgen** odniósł zwycięstwo nad dotychczasowym mistrzem Europy **Heinbachem.**

OBRAZEK Z REWOLTY W PORTUGALJI



Wojska rządowe ostrzeliwują powstańców z armat i karabinów maszynowych.

WŚRÓD TATR NAD RZEKĄ WAGIEM W CZECHOSŁOWACJI
LEŻĄ PISZCZANY



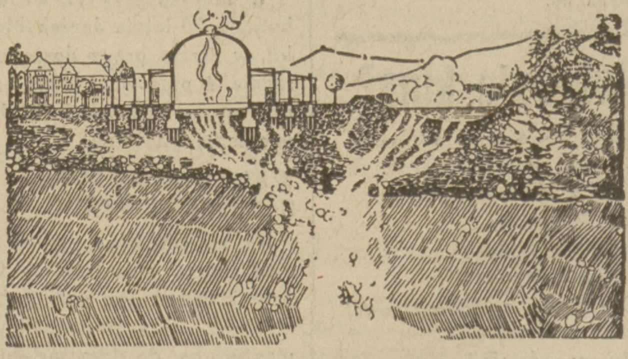
KĄPIELISKA PISZCZAŃSKIE NA WYSPIE.

Wśród chorób, które nawiedzają klasę robotniczą, suchoty są bezsprzecznie na pierwszem miejscu. W niedalekiej bliskości od nich są choroby organów ruchu jak **reumatyzm, artretyzm** i t. p.

Według statystyki Powszechnej Kasy Chorych w Hamburgu z r. 1928 na 100 członków Kasy mężczyzn, zachorzałych w ten sposób, 25 należało do **służby domowej,** po 15 było **robotników przemysłu kamiennego i ziemnego i robotników budowlanych.**

Według innych statystyk bardzo zagrożeni są także **robotnicy rolni, ogrodniczy i lasowi.** Ale **służba domowa** zdaje się najwięcej usposabiać do reumatyzmu i artretyzmu. I tak np. służące miewają giem. Z jakichś bardzo głęboko leżących wulkanicznych pokładów wydobywają się źródła siarczane, tak gorące, że bezpośrednio ich użyć nie można, trzeba je dopiero sztucznie ochłodzić. Źródła te niosą z sobą specjalny muł, który działa skuteczniej, niż zwykła borowina.

Piszczany mają światową sławę, leczą się tam chorzy od miljonerów do najuboższych. Są zbytkownie urządzone hotele-pałace, mieszczące w sobie także odrazu kąpiele siarczane i mułowe, ale są też urządzenia dla ludności średniej i ubogiej. Za pośrednictwem Kas Chorych mogą także robotnicy z krajów obcych korzystać z tych urządzeń. Znajdują się one przedewszystkiem w wiel-



PRZEKRÓJ GEOLOGICZNNY ŹRÓDEŁ PISZCZAŃSKICH.

dobre wyżywienie, za to jednak często mieszkają niehygienicznie i muszą spełniać ciężkie roboty wśród nagłych zmian temperatury. Wychodzą np. z ciepłej izby na zimne podwórze, zanurzają ręce w wodzie za zimnej lub za ciepłej i t. d. Na reumatyzm zapadają zwłaszcza osoby, które długo i często stoją, muszą wchodzić po schodach lub stipniach i przytem wystawione są na działanie zimna. Praca na deszczu, spanie na wilgotnej podłodze oczywiście także przyczyniają się do tych zachorzeń. A są to choroby, które podobnie jak suchoty znienacka się skradają, bywają z początku lekceważone, aż, rozrósłszy się, stają się nieuleczalne i pozbawiają człowieka zarobku, czyniąc go w dodatku ciężarem dla drugich.

Źródeł leczniczych, które usuwają choroby narządów ruchu, jest sporo; także w naszym kraju ich nie brak **(Ciechocinek, Szkło, Inowrocław, Sworzowice).** Najradykalniejszą, bo najmocniejszą kurację dają **Piszczany** w Czechosłowacji, wśród Tatr nad rzeką Wakim zakładzie „Pro patria“ (za ojczyznę). Jestto sanatorjum ludowe, zbudowane w formie gwiazdy, tak, aby wszystkie oddziały miały jak najwięcej słońca. W środku znajdują się kąpiele siarczane i mułowe takiej samej dobroci leczniczej jak dla bogatych, tylko oczywiście bez zbytku. Filją tego zakładu jest dawniejszy szpital robotniczy „Pro labore“ (dla pracy). Z budynkami „Pro patria“ łączy się także Dwór Cyryla, hotel dla klas średnio i mniej zamożnych. Wszystkie te zakłady znajdują się razem z pałacami łazienkowemi na wyspie kąpielowej na Wagu. Oprócz Kas Chorych mogą w udzielaniu ulg pośredniczyć i inne organizacje socjalne oraz związki dobroczynne. Z zasady rachunki przeprowadza się tylko z organizacjami, a nie z poszczególnymi chorymi. Koszt minimalny (II klasa) wynosi dziennie 48 koron, t. j. około 12 zł. za wszystko. Oczywiście Czesi dają pierwszeństwo przedewszystkiem swoim Kasom Chorych.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.